

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40. CENA FENUMFRATY: miesięcznie z odrośnieniem do cennu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrový przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio tamowy, za tekstem 10-ciołomowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Przemówienie prezesa Sławka na plenarnym posiedzeniu klubu B.B.W.R.

WARSZAWA. (Pat). Po posiedzeniu Sejmu odbyło się w lokalu klubu BBWR plenarne posiedzenie klubu parlamentarnego B. B. W. R. Na posiedzeniu tem, na wniosek prezydium klubu wybrano jako członków prezydium posłów Gwizda i Brzeka-Osińskiego. Następnie prezes Sławek wygłosił dłuższe przemówienie które podajemy w skróceniu.

Przemówienie premiera Prystora w Senacie — zasadniczą wytyczną dla prac wspólnych Bloku i Rządu.

Prezes Sławek w wstępie wskazał na wczorajsze przemówienie premiera Prystora w Senacie. Przemówienie to powinno być zasadniczą wytyczną dla dalszych prac wspólnych Bloku i Rządu. Przemówienie Sławka jeszcze raz podkreślił, że usiłowania wydatne go podniesienia cen rolnych mogą się okazać zawodne. Tem bardziej więc istnieje konieczność osiągnięcia równowagi gospodarczej przez obniżenie sztywnych cen i wydatków.

Sila moralna stanowi o zwycięstwie.

Następnie prezes Sławek nawiązał do ostatniego swego przemówienia na zjeździe delegatów Zw. Legionistów i wyraził przypuszczenie, że został przez niektórych ludzi, lub przez niektóre sfery w wielu wypadkach z zupełną świadomością źle zrozumiany. „Ja ręką do opozycji, do demagogów i szkodników tam nie wyciągałem i wyciągać jej nigdy nie będę. Przemawiałem do legionistów i chciałem im przedstawić — tym ludziom, którzy dla państwa ofiarowali co mieli najlepszego, bo swoją krew — że to prymitywne rozumienie dyktatury i pojmowanie roli aparatu państwowego nie jest słuszne. Legioniści w wielu wypadkach skarżyli się, że nawet i w sposób uzasadniony, że są odpychani od pracy państwowej, a nawet, że często im brak pracy dla zdobywania kawałka chleba i że dzieje się to za wpływem t. zw. czwartej brygady. Jest w tych narzekaniach legionistów może i część prawdy. Jesteśmy obozem rządzącym. Obóz nasz pościągł za sobą niewątpliwie jednostki lepsze dla pracy państwowej, które ją pełnią ofiarnie, lecz pecha się do nas pewna ilość ludzi, którzy się spodziewają w naszych szeregach, przy obciążeniu rządzającym, że będą mogli wyciągnąć dla siebie także czy inne korzyści, materialne. Nie należy się dziwić rozgorzceń u legionistów, pozbawionych niekiedy środków do życia, że protestują. Obowiązek naszego klubu

pełnego przyglądania się ludziom, którzy do nas wchodzi jest obowiązkiem stałym. Zarówno okólnik mój z września r. b. jak i obecne przypomnienie powinni koledzy z klubu traktować w tym wypadku jako bardzo ważną dyrektywę, warunkiem bowiem nasze go wpływu jest nasza siła moralna. Jestem przekonany, że tak samo jak na wojnie, tak i w życiu codziennym społeczeństwa, a specjalnie w warunkach trudnych, siła moralna stanowi o zwycięstwie”.

Groźby, ani krytyki opozycji nie straszne.

Następnie prezes Sławek stwierdził, że mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej, a nawet wyrzekania na rząd, nikt jednak w społeczeństwie nie spodziewa się, by inny rząd lub inny obóz mógł podjąć zadania kierowania państwem w tak ciężkiej chwili. „Opozycja obwozi po całym kraju swoją krytykę, przemysłowa te czy inie manewry, posunięcia, ataki na rząd, grożąc, że go obali. Ani tych groźb, ani tej krytyki, ani wogóle opozycji nie potrzebujemy brać zbyt poważnie do serca. Pokrzyżują i przekonają się, że na nic się to nie przydaje i może jeszcze bardziej zrozumieją bezpłodność swego działania i bezcelowość swego istnienia”.

Loyalność wzajemna różnych grup Bloku.

Poza tem prezes Sławek stwierdził że istniejące w łonie bloku reprezentacje poszczególnych interesów gospodarczych lub społecznych dość często starały się przeprowadzać swój punkt widzenia przez zwracanie się do rządu lub do prezydium klubu parlamentarnego z prośbą o oddziaływanie na przedstawicieli interesów odmiennych. „Obecnie jesteśmy klubem o tyle już zwartym wewnątrz siebie, że stać nas na to aby wykluczać się między sobą, przy wzajemnym braku em zaufaniu do wzajemnej przyzwyczajoności zdołamy zawsze przeciwstawiać racje przedstawicieli jednych interesów racji interesów innych. Przy dobrej woli i przy zrozumieniu dla innych, które nas łączą, zdołamy wewnątrz bloku zawsze wyśrodkować linię postępowania. W ten sposób zgrupowany w klubie element zdrowy i tak współpracujący między sobą jest najlepszą gwarancją na przyszłość”.

Chautemps tworzy nowy rząd.

W oczekiwaniu definitywnej odpowiedzi. — Na prawo czy na lewo?

PARYŻ. (Pat.) Deputowany Chautemps (Sojalny radykal), któremu prezydent Lebrun powierzył misję tworzenia rządu, oświadczył przedstawicielom prasy, że praeuje nad utworzeniem gabinetu. Przedewszystkiem chce pogodzić uchwały Izby w sprawie długów z ewentualnymi decyzjami nowego rządu. Chautemps, który w tej kwestii pozostaje w pełnym porozumieniu z Herriotem uważa, że dziś jeszcze będzie mógł udzielić definitywnej odpowiedzi prezydentowi republiki.

W kuluarach Izby Deputowanych wymieniane są rozmaite poglądy na sprawę utworzenia nowego rządu. Przedewszystkiem zastanawiano się, czy należy zachować ten sam charakter jaki miał rząd Herriota czy też rozszerzyć większość nowego gabinetu bądź na prawo bądź na lewo.

W pierwszym wypadku trzeba było zwrócić się do członków grupy umiarkowanej, naprzykład grupy Tardieu-Flandin. Takie rozwiązanie sprawy napotykałoby prawdopodobnie

na trudności ze strony sojalistów, którzy wyraźnie oświadczyli, że nie będą popierali rządu opierającego się na większości poprzedniej Izby.

W drugim wypadku należałoby wziąć pod uwagę kwestię udziału w rządzie sojalistów, którzy dotychczas zachowują stanowisko odmowne.

W przewidywaniu jednak tej możliwości, sojalisci poczynili wszelkie przygotowania do zwolnienia naczelnej rady stronnictwa, jedynej instytucji mającej wyłączne prawo do upoważnienia frakcji sojalistycznej do udziału w rządzie, którego szefem nie jest członek ich stronnictwa. Należy również wziąć pod uwagę, że udział sojalistów w rządzie może się spotkać ze sprzeciwem lewicowej radykalnej posiadającej decydujący głos w Senacie. Grupa ta wychodzi z założenia, że upadek gabinetu Herriota nie został wywołany wypadkami z dziedziny polityki wewnętrznej i że ogólna polityka rządu bynajmniej nie została zdezwonowana przez obie Izby.

Wyszukiwanie formuły.

PARYŻ (Pat). Przez cały dzień dzisiejszy Chautemps odbywał konferencje z przywódcami. Przedstawicielom prasy oświadczył iż solidaryzuje się całkowicie z Herriotem w sprawie raty grudniowej i jako warunek utworzenia nowego rządu stawia sprawę przyjęcia przez Herriota teki ministra spraw zagranicznych. Dzisiejsze konferencje miały na celu wyszukanie formuły, która mogłaby pogodzić projekt wniosku rządowego, odrzuconego przez parlament z wnioskiem, przyjętym przez Izbę.

Według Chautemps te dwie tezy dadzą się z sobą pogodzić. Porozumienie z Izbą uznane zostało za możliwe również przez konferencje jaka obradowała dzisiaj na Quai d'Orsay z udziałem wszystkich członków rządu, ekspertów finansowych, wchodzących w skład delegacji francuskiej na konferencje lozańską oraz generalnego sekretarza na Quai d'Orsay Berthelota.

Gwiazdka dla dzieci inwalidów.

WARSZAWA (Pat). W dniu 16 grudnia w kasynie garnizonowym Towarzystwa Przyjaciół Inwalidów Wojennych, na czele którego stoi p. premierowa Janina Prystorowa, urządziło gwiazdkę dla dzieci inwalidów. Uroczystość, w której udział wzięło przeszło 400 dzieci wraz z rodzicami zaszczylił swą obecnością p. premier Prystor. Na program gwiazdki złożyły się przemówienie p. Ładosza oraz szopka, odegrana przez zespół Polskie go Radja. Po przedstawieniu członkinie Towarzystwa Przyjaciół Inwalidów obdarowały dzieci słodyczkami i najrozmaitszymi podarunkami.

Nastroje w St. Zjednoczonych po odmowie zapłaty raty grudniowej.

PARYŻ. (Pat.) Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, że miarodajne czynniki waszyngtońskie nie podzielają opinii pewnych kół paryskich, że uchwała parlamentu francuskiego spowodowała zawieszenie wypłaty. Francja, nie placąc swej raty, uważana jest za dłużnika łamiącego swe zobowiązania.

Korespondent Havasa przypuszcza, że w niedalekiej przyszłości nast

rój stanie się jeszcze bardziej wrogi w stosunku do Francji. W każdym razie przyszłe rokowania w sprawie długów Stany Zjednoczone będą prowadziły jedynie z temi państwami, które dokonały spłaty grudniowej, t. j. z Włochami, Belgią, Polską, Grecją i Niemcami. Nawiazanie rokowań z temi państwami mogłoby być wszczęte jeżeli inicjatywa w tym kierunku wyjdzie od nich samych.

Mordercy ś. p. Tadeusza Hołówki staną dziś przed sądem doraźnym.

LWÓW (Pat). Dnia 17 grudnia rozpoczną się we Lwowie w trybie doraźnym rozprawy przeciwko czterem członkom OUN, oskarżonym o napad zabunkowy z bronią na urząd pocztowy w Gródzku Jagiellońskim i o zabójstwo funkcjonariuszów państwowych. Dwu z pośród oskarżonych przyznało się do współudziału w morderstwie, dokonanym 29 sierpnia 1931 roku na osobie ś. p. Tadeusza Hołówki w Truskawcu.

W związku z tem PAT. dowiaduje się z kół miarodajnych, że sprawa współudziału oskarżonych w zamordowaniu Hołówki będzie przedmiotem obszernego przesłuchania i postępowania sądowego na obecnej rozprawie. Sprawa ta, traktowana odrębnie, nie mogłaby podpaść pod sąd doraźny z powodu upływu czasu, w jakim zbrodnia podlega sądom doraźnym. W razie uwolnienia obecnie oskarżonych, lub zasądzenia ich na karę więzienia, wytoczony im zostanie osobny proces karny za współudział w zamordowaniu Hołówki. W razie zupełnego potwierdzenia przez wyrok na obecnej rozprawie doraźnej winy oskarżonych co do zbrodni w Gródzku Jagiellońskim, grozi im ew. kara śmierci i w tym wypadku sprawa mordercy

nie wystąpienie bojówki truskawieckiej zaaprobowała.

Jak wynika z dotychczasowych dochozeń w tej sprawie motywem morderstwa, popełnionego na osobie Hołówki, był fakt, że Hołwko reprezentował ideę umiarkowania i ugodowości kursu wobec mniejszości narodowej w Małopolsce (Wschodniej) i stał się wskutek tego niewygodnym dla radykalnych bojówków wyrotowych którzyby woleli ostrym kursem polityki rządu wobec Ukraińców móc usprawiedliwić swą działalność antypaństwową i terrorystyczną.

Wyrok w głośnej sprawie. Ciunkiewiczowa skazana na 15 miesięcy więzienia.

KRAKÓW (Pat). Dziś w piątym i ostatnim dniu sensoryjnego procesu Ciunkiewiczowej, oskarżonej o usiłowanie oszustwa asekuracyjnego na szkodę T-wa Lloyd, po 8-godzinnej rozprawie sąd wydał wyrok meąc którego Ciunkiewiczowa skazana zostaje na 15 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i na utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat. Wykonanie kary zostaje oskarżo-

nej zawieszono warunkowo. Poza tem oskarżona skazana została na poniesienie kosztów postępowania sądowego. Jako okoliczność obciążającą sąd uznano rozmiary usiłowanego oszustwa jako okoliczność łagodzącą — dotychczasowa niekaralność oskarżonej. Wyrok zapadł około godziny 17. Oskarżona przyjęła go spokojnie. Co do apelacji obrońca pozostawił sobie czas do namyślu.

Samobójstwo pod wpływem mistycznej literatury.

LWÓW. (Pat). W piątek rano na torze kolejowym w pobliżu Lwowa znaleziono zwłoki kobiety, która rzuciła się pod przejeżdżający pociąg. Jak się obecnie okazuje, była to usiłowana samobójstwa z udziałem Huppentalu z Sanoka. W ciągu dnia ustalono przyczyny tego samobójstwa. Okazuje się mianowicie, że Huppentalowa już przed rukiem zaczęła czytać dzieła, traktujące o mistyce i o życiu zagrobowem. Wskutek tej literatury wytworzyła sobie pe-

symistyczny pogląd na życie, popadła w silną depresję i rozstrój nerwowy. Dla zasięgnięcia porady lekarskiej przybyła do Lwowa, gdzie zwróciła się wobec krewnych z zamiarom samobójczym. Przyczyną tragicznego kroku Huppentalowej ustalono po przesłuchaniu jej męża, który przybył z Lwowa. Zmarła pochodziła ze znanej i ogól nie poważanej rodziny lwowskiej.

Właścicwy człowiek na właściwym miejscu.

LWÓW. (Pat). „Express Wieczorny” donosi, że w dniu 16 bm. rano na polecenie prokuratury aresztowany został student Zygmunt Zamorski, uczestnik głośnego w swoim czasie incydentu przy ulicy Kopernika. W czasie zajść antyżydowskich Zamorski został aresztowany przy tejże ulicy. Pozatko

wo cześć prasy donosiła, że padł on ofiarą strzałów 2 Żydów, którzy przechodzili wówczas ulicą Kopernika. Później jednak okazało się, że rany Zamorskiego pochodziły od pszczy, którą on sam miał w ręku, Zamorskiego aresztowano i odtworzono do więzienia śledczego.

Zuchwały napad rabunkowy w Poznaniu.

POZNAŃ. (Pat). W dniu 16 bm. w godzinach popołudniowych dokonano w samem śródmieściu Poznania przy ulicy Podgórznej zuchwałego napadu rabunkowego na właścicielkę domu Anielę Twardowską, której za-

dano szereg ran kłutych sztyltem. Porano no ciężko służącą pani Twardowskiej Modrównę. Zaalarmowana policja ujęła niebezpiecznego rabusia, którym jest niejaki Bartoszewski. Śledztwo w toku.

W 10-ą rocznicę zgonu ś. p. Prezydenta Narutowicza

Nabożeństwo żałobne w kościele św. Ignacego

Wczoraj, jako w 10-ą rocznicę tragicznego zgonu pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabriela Narutowicza, odprow. one zostało w kościele garnizonowym nabożeństwo żałobne. Obecni byli na nabożeństwie przedstawiciele władz administracyjnych z p. wojewodą Beczkowiczem, sędziownictwa z prezesem sądu okręgowego p. Kaduszkiewiczem, oraz innych urzędów niezespolonych ze swoimi szefami na czele. Wojsko reprezentował gen. Skwarczyński z licznym gronem oficerów oraz podchorążych i żołnierzy, Un'wersytet — rektor Opoczyński, władze miejskie — inżynier Jensz.

Znacznie trudniej byłoby wyliczyć wszystkich tych, których na nabożeństwie nie było, a którzy być tam byli powinni — jeżeli nie z obowiązku swego stanowiska społecznego, to z nakazu serca.

Czyż nie jest przykrym dysonansem, że w dniu żałobnym, kiedy w stołecznej katedrze Metropolita Kakowski odprawia solenne nabożeństwo w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej, rządu i parlamentu, za jedną z najszlachetniejszych postaci Polski Odrodzonej, za pierwszego konstytucyjnego państwa najwyższej w państwie władzy — w drugiej historii cnej stołecznej Rzeczypospolitej wyższe duchowieństwo miejscowe nietylko nie poczuwa się do tegoż obowiązku, ale świeci nieobecnością na nabożeństwie, urządzonym przez wojsko i władze państwowe.

Należy wyrazić ubolewanie, że organizatorowie nabożeństwa nie uznali za potrzebne rozszerzyć swej szlachetnej inicjatywy na szerokie kręgi miejscowego społeczeństwa. Ale dla zupełnej bierności i abstynencji naszych liczących organizacji i zrzeszeń społecznych tak pochopnych do urządzania byle jakiego obchodku i „uroczystości” z całym ich okłębem nym ceremoniałem, nie jest to jeszcze dostatecznym usprawiedliwieniem. Zorganizowane społeczeństwo nie jest dzieckiem, które trzeba prowadzić za rączkę i dawać wskazówki co ma i kiedy zrobić.

I jeszcze jedna uwaga pod adresem gospodarzy kościoła św. Ignacego.

Obrządek kościelny przewiduje pewne określone formy zewnętrzne, posiada pewien ustalony ceremoniał. Skoro jest on przyjęty przez kościół, musi być zachowana właściwa miara w jego stosowaniu. Kościół garnizonowy być może nie posiada tego sprzętu, który jest potrzebny w wypadku takich jak wczorajsze nabożeństwo. Ale nie jesteśmy podczas wojny na polu, lecz w mieście, którego kościołom nie zżywa na niższym, co by mogło nadać nabożeństwu solenności i okazałości, należą pamięci Tego, na którego intencję było odprawiane. Ani sztabu Prezydenta, ani świata, ani kwiatów, ani honorowej warty oficerskiej... Nie, tak nie można.

Nabożeństwo żałobne w Warszawie.

WARSZAWA. (Pat). W dniu 16 bm. jako w 10-ą rocznicę tragicznej śmierci Prezydenta Narutowicza odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne w katedrze św. Jana. Mszę świętą celebrował ks. kardynał Kakowski w asystencji duchowieństwa. Na nabożeństwo przybyli oprócz rodziny prezydenta Narutowicza premier Prystor, który reprezentował nieobecny w Warszawie Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałkowie Sejmu i Senatu, rząd in corpore, prezes NIK, Krzemieński, prezes BBWR, Sławek oraz członkowie Izby Ustawodawczej, wojewoda Jaroszewicz, generalicja, urzędnicy, wyżsi przedstawiciele władz komunalnych i t. d. Świątynię wypełniły poczty sztandarowe organizacji byłych wojskowych, przedstawiciele korpusu oficerskiego, nauki i społeczeństwa. Po nabożeństwie premier Prystor w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej złożył wieńiec w krypcie na grobie Prezydenta Narutowicza.

Uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ś. p. Prezydenta Narutowicza.

WARSZAWA (Pat). W dniu 16 bm. odbyła się w Warszawie uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej, wmurowanej w t. zw. domku letnim w Łazienkach Królewskich, gdzie zamieszkiwał przed wyborem na Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabriel Narutowicz. Odsłonięcia dokonał dr. Helczyński, szef kancelarii cywilnej w obecności przedstawicieli rodziny ś. p. Gabriela Narutowicza, p. wojewody Jaroszewicza oraz członków kancelarii cywilnej i gabinetu wojskowego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po strajku tramwajarzy w Atenach.



Po zakończeniu kilkutygodniowego strajku tramwajarzy w Atenach, lotnicy wojsk, oraz marynarze, którzy w czasie strajku zastępowali motorniczów i konduktorów tramwajowych, opuszczają — jak to widzimy na naszej ilustracji — w wesołym nastroju remizę tramwajową.

Olbrzymi pożar.

8 osób zginęło w płomieniach, 100 odniosło rany.

TOKIO. (Pat). W 8-piętrowym gmachu miesięcznym wielkie magazyny wybuchł olbrzymi pożar. Liczni kupcy i personel magazynów w panice rzucili się do wyjścia, szukając też schronienia na dachu domu. Na ra-

tunek pośpieszyła straż ogólna i samoloty wojskowe, z których rzucono narzędzia ratunkowe na dach. W płomieniach zginęło 8 osób a przeszło 100 odniosło rany.

NAD BRZEGIEM DŹWINY.

Reportaż szkolny z Dżisny.

Północno-wschodnia rubież Rzeczypospolitej przylega do Dżwiny graniczącą od Związku Socjalistycznych Republik. Ośrodkami administracyjnymi powiatów dżwińskich są brasławski, głębocki i brasław. Małe prowincjonalne miasta. Ośrodkami kulturalnymi tych powiatów są Dżsna, Druja, Głębokie. Trzy te miasta mają gimnazja, do których uczęszcza młodzież prowincjonalna. Prywatne gimnazja w Druji i Głębokiem wydaty: pierwsze 5 matur, drugie 1 maturę. Państwowe gimnazjum w Dżsnie istnieje 11 lat. Wychowanków z siedmiu matur liczy przeszło 200.

Bezspornie największe zasługi w pracy kulturalno-społecznej ma za sobą gimnazjum dżwińskie, dzięki ofiarnej pracy Dyrektora gimnazjum p. dra Tadeusza Staniewskiego.

Więc Dżsna?

Była w dziejach stacją duszy miasta. Granatowe mundurki, amarantowe patki kolnierzy, srebrne sznurki. O teatrze amatorskim w Dżsnie z supremacją grona nauczycielskiego trzeba pisać osobno. Największe zasługi na tem polu położył b. nauczyciel gimnazjum p. Lesław Borowski. Ostatnio w dniach 2 i 3 grudnia Sekcja Dramatyczna przy Samorządzie Szkolnym młodzieży gimnazjalnej wyśtawiła „Pana Jowialskiego”. Dżsna jest nadzieją szarych leniwych wiosek rozsypanych w półkrag.

Znowu jestem w Dżsnie...

Jakże serdecznie wita p. Dyrektora! Wspomnienia szkolne... Zwiedzam. Gimnazjum wzrosło. Pomoc naukowa zwiększyła się. Bezuszczytne piasek czyste tereny okalające b. wężenie pracą rąk młodzieży zamienione w młody wschodzący bulwar. Za miastem. Warunki higieniczne dobre.

Wywiad. Zagadnienie aktualne, zagadnienie opłat.

Oświeta p. Dyrektora.

— Jest źle. Szczególnie ostro dało się odczuć podniesienie opłat szkolnych u nas. Gimnazjum straciło w r. b. w porównaniu do ubiegł. przeszło 30 młodzieży. W ubiegłym roku było 298. Obecnie liczy 266. Ubyła niezawodnie młodzież niezamożnych sfer włościańskich, element najzdrowszy...

— Jaki zatem jest układ młodzieży włościańskiej? Liczbowo w stosunku do innej w roku bieżącym?

— Ogólny stosunek 128 : 137. Ci „inni” to szlachta, wędscy właściciele i Żydzi (tych 62). Włościańska młodzież napływała w latach 1929/30 i 1930/31 do klas IV-ej i V-ej szczególnie, ze szkół powszechnych. Obecnie w kl. II i III odsetek jej spada, zwłaszcza w kl. II jest katastrofalny (5, innych 14).

Wiem, że zbyt dobrze w jakich warunkach kształcą się młodzieży włościańska nawet w takiej Dżsnie. Często 30—90 klm. wiezie błotnistą drogą dzieciną worki z mąką i kartoflami stary ojciec. Płaci zbożem za niedźną kwatere, podesła 2—5 zł. miesięcznie na naftę i sól. Z wielkim wysiłkiem zdobywają się na kilkadziesiąt zł. opłat. To całe szczęście, że warunki lokalne w Dżsnie pozwalają na wynajęcie choć często niedźnej ale taniej kwatery z opłatą w naturze (pud lub dwa pudy zboża miesięcznie). Jest tam wprawdzie Bursa z utrzymaniem, niby dla młodzieży włościańskiej, ale czy to zdobywają się wieśniak na 35 zł. miesięcznie? Meszka więc w Bursie młodzież szlachecka i węd-

skich właścicieli. Ostatnio wyrzucono z Bursy najbiedniejszych, bo płacić nie mogli, a Wydział Pracy i Opieki Społecznej nie udziela dla nich żadnych subsydjów. W roku ubiegłym było jeszcze zapomóg 800 zł. Młodzież całymi miesiącami żyje bez kawałka mięsa na obiad...

— Słucham dalej.

— Młodzieży włościańskiej uhywa. I tak gdy w kl. IV obecnie jest stosunek włościan do innych 39 : 30 w kl. V 27 : 25 — to już w kl. VI 18 : 24, VII 10 : 18 zaś VIII 15 : 18. Podnie one opłaty odrzuć włościan, którzy nie mogą płacić przeszło 200 zł. rocznie, gdyż całe ich mienie niejednokrotnie tyle nie wyniesie. A przecież podatki, zobowiązania, długi...

— Węc, panie dyrektorze, co będzie?

— Źle. Tutejsze powiaty ze względu na swój specyficzny charakter mieć winny jako bezwzględny nakaz utrzymania gimnazjum w Dżsnie. Trzeba zrozumieć, że tutaj przecież kuje się jutro Państwa. Młodzież tutejsza włościańska winna pójść po ukuceniu gimnazjum (tak się już staje po 10-ciu latach istnienia gimnazjum) do swoich wiosek ze słowem kultury. Warunki lokalowe i klimatyczne są najlepsze. Dobro tych stron i interes Państwa wymaga rzeczy dalej idącej bo utrzymania w Dżsnie liceum pedagogicznego. Bo pytam się, ilu z tych 5-ciu włościan, którzy wstąpiłi do II-ej klasy ukucij liceum, jeśli to liceum po kilku latach znajdzie się w innym miejscu?

— Czy więc liceum nauczycielskie będzie w Dżsnie?

— Na możliwość wskazaczy mogło jedynie umieszczenie obecnie w Dżsnie Komisji Egzaminacyjnej Nauk. Szk. Powsz. dla pow. dżwińskiego i brasławskiego. Zresztą, mam wrażenie, właściwe czynniki wezmą pod uwagę, że scentralizowanie liceów w Wilnie, czy choćby odrzucenie do Świeciana odtądnie olbrzymią większość młodzieży włościańskiej. A wiemy przecież że urbanizacja niesie ze sobą zło. Dżsna zresztą ma jedynie najbardziej sprzyjające warunki wogóle.

Od strony wsi idzie alarmująca wieść że dzieje się źle. Przykład: Dżsna. Proszę się zastanowić nad tem, co będzie, jeśli przynajmniej nie zindywidualizuje się opłat, chociażby dla środowisk o odrębnych warunkach grupujących wieś. Słyszałem słowa włościan, wiem jak osądzi wieś podwyżkę opłat...

Praca obywatelska p. Dyrektora obejmuje szerszy teren niż gimnazjum. Wie o tem Dżsna. Dlatego obudzic musi sumienie wszystkich, komu dobro Kraju leży na sercu, smutny, jak gdyby do siebie tylko wypowiedziany sąd p. dra Staniewskiego:

— Sytuacja okropna... Wobec straszliwego niedołęstwa tutejszych ludzi człowiek przestaje wierzyć w lepszą przyszłość Kraju. W ciągu 11 lat — prócz powstania gimnazjum — życie nie poszło naprzód. Praca oświatowo-społeczna jest drobnym ułamkiem w stosunku do potrzeb chwili. Jak gdyby celowo niszczy się miasto, jedno z dwóch nad Dżwiną!

Żegnam Dżsne. Jest noc. Elektryczność przestała oświetlać miasto. Miasto chce światła...

Józef Bujnowski.

Plenarne posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA (Pat). Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 16.20. Słubowanie poselskie złożył poseł Makusz (BB) poczem Izba przystąpiła do rozpatrywania projektu ustawy o obniżeniu oprocentowania i przedłużeniu okresu umarzania wierzytelności długoterminowych, zabezpieczających listy zastawne i obligacje oraz wydanych na podstawie tych wierzytelności listów zastawnych i obligacji.

Sprawozdawca pos. Czarnichowski (BB) podniósł, że chodzi tu o kredyt długoterminowy w konwersyjny. Przedłożona ustawa jest w jakowym projekcie, zdajającym do obniżenia stopy procentowej w kredycie długoterminowych emisji i do rozłożenia spłaty tego kredytu na dłuższe okresy czasu.

Pos. Czarnichowski (Klub Narodowy) oświadczył, że klub głosować będzie przeciw ustawie, ponieważ ma ona charakter przymusu.

Po wyjaśnieniu pos. Rudzińskiego (BB) Sejm przyjął ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Przystąpiono do pierwszego czytania projektu ustawy o państwowych stypendjach i innych formach pomocy dla młodzieży szkół wyższych.

Pos. Czarnichowski (PPS) krytykował projekt Klub mówcy wypowiada się przeciw ustawie.

Po dyskusji projekt odesłano do komisji, a następnie bez dyskusji odesłano do komisji jeszcze 5 innych projektów rządowych, m. in. projekt o zniesieniu kar cielesnych w szko-

łach na obszarze b. zaboru pruskiego i projekt o zbiorach publicznych.

Przystąpiono do rozpatrywania nagłośnionego wniosku Klubu Narodowego w sprawie finansowo-gospodarczego położenia kraju i planów rządu. Nagłoszono uzasadniał pos. Rybarski (Kl. Nar.), kreśląc w czarnych barwach położenie gospodarcze. Przeciw nagłoszemu przemawia pos. Byrka (BB). — Niemal każda osobistość uważa za swój obowiązek podawać recepty na uzdrowienie gospodarcze.

Nagłoszono odesłano do komisji budżetowej. Następnie pos. Stroński (Kl. Nar.) uzasadniał nagłoszony wniosek Klubu Narodowego w sprawie naruszenia przez rząd konstytucji w związku z podporządkowaniem prezydenta, wydanymi na podstawie pełnomocnictw.

Po odprawie dalsz. pos. Strońskim przez pos. Cara (BB) nagłoszono odesłano do komisji konstytucyjnej.

Po odczytaniu interpelacji i wniosków, które wpłynęły do laski marszałkowskiej, marszałek Świątowski zawiadomił Izbę, że w terminie następnego posiedzenia będą posłowie powiadomieni na piśmie, Apelowali do prezesów komisji sejmowych, aby rozpoczęli najintensywniejszą pracę od dnia 6 stycznia. Wreszcie, podkreślając, że nie przewiduje zwolnienia posiedzenia w przyszłym tygodniu, życzył wszystkim posłom wesołych świąt (głosy: „Nawzajem!”).

Obrazy nad preliniarzem Prezydium Rady Ministrów w komisji budżetowej.

WARSZAWA. (Pat). Sejmowa komisja budżetowa obradowała na piątkowym posiedzeniu nad preliniarzem budżetowym Prezydium Rady Ministrów. Referent pos. HUTTEN - CZAPSKI stwierdził między in. że mimo wzmożenia się ilości prac premyera i ilości rozpatrywanych spraw budżet tego dnia została zmniejszona o 47 tyś. w porównaniu z ubiegłym rokiem.

Wy dyskusię pierwszy przemawiał pos. CHIRUCKI (Ukr.), krytykując politykę rządu wobec mniejszości ukraińskiej i białoruskiej oraz stosunek rządu polskiego do wyznania prawosławnego.

Pos. TRAMPZYŃSKI (Kl. Nar.) w swym przemówieniu poddał krytyce ogólną działalność rządu. Mówca atakował następnie politykę wojewody Grażyńskiego, przyciemnił użycie wyrażenia: „Sam byłem na obchodzie 10-lecia okupacji Śląska”, co spotyka się z głośniejszymi sprzeciwami z law BB. Posłowie za pytują mówcę, co to ma znaczyć. Dłuższy ustęp przemówienia mówca poświęca rzekomemu korupcji urzędników.

Po przemówieniu posła CZAPINSKIEGO, który zarzucał między in. PAT, brak bezstronności i twierdził, że Trybunał Administracyjny po ostatnim rozporządzeniu Prezydenta stracił swą niezależność oraz krytykował postępowanie policji w stosunku do więźniów i aresztowanych, głos zabrał wiecemarszałek POLAKIEWICZ, który polemizował z wywodami mówców opozycyjnych.

Ze szczególną ostrą repliką wiecemarszałek Polakiewicz wystąpił przeciwko pos. Trampczyńskiemu, wyrażając zdziwienie, że człowiek tak wiekowy może być przebiegłym uczniem takiej negacji. Pan oskarżył — kontynuując mówca — nietytę rząd, ale wszystkich urzędników polskich, wolać „korupcja”. Bywałem często zagranicą i rozmawiałem z przedstawicielami obcych narodów i wyniosłem głębokie przeświadczenie że nasz polski łańcuch urzędników wykazuje najwyższy poziom moralności i etyki bodaj w całej Europie. Jak pan śmiał w ten sposób obrażać stan urzędniczy? To hańba! Ope-racje — kończy wiecemarszałek — tylko nienawiścią. Na naszych ławach panuje męślość państwa i narodu i dlatego my was przemawiamy.

Przemawiał jeszcze pos. ROZMARIN, omawiając ekscyzy antyzydowskie, oraz pos. KORNEKCI (Kl. Nar.), który polemizował z pos. POLAKIEWICZEM. Na tem dyskusję przerwano do dnia następnego godz. 10.30.

Notatki ze świata.

— FABRYKI SCHEBLERA I GROHMANA mają być uruchomione 19 b. m. „Ostatnie” — chce się powiedzieć. Ale niebardzo. W każdym razie najpierw ruszą produkcje, dalsze działy są w tydzień później. W związku z tem wypływa kwestja warunków pracy robotników. Otóż tym 1500 włościanom mają zaproponować warunki nowe — gorzse...

— I BIEDA—SZYBÓW WYSADZONO znów w Lipinach. Eksploatacja tych szybów odbywała się w niesłychanie ciężkich warunkach — nocą, 80 kg. dynamitu poszło na te likwidacje. Tymu się przyglądają.

— O RENTĘ PO BOHATERSKIM LOTNIKU — KONSTRUKTORZE zabiega rodzina Puławskiego, który zginął oblatując skonstruowany przez siebie samolot „P. VI”. W charakterze świadków zeznają pierwsza pilotka pilotka Anna Henneberganka, oraz kpt. Orliński, pilot P. Z. L., który po niedawnej operacji nowego zmanowa nieprzybył do sądu rozjemczego o kulę...

— PROF. SAMOJŁOWICZ, SŁYNNY SOWIECKI BADACZ PODBIEGUNYWOJAWI w Łodzi, gdzie wygłosił odczyt, jeden z cyklu wygłaszanych w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Białymstoku. Prof. Samojłowicz, który brał udział w 19 wyprawach polarnych, m. in. w ratowaniu Nobla — sławny wysoko wartości praktyczną tytuł wypraw. Oto w 1926 r. odkrył złoża apatytu, zawierającego znaczną ilość fosforu. — Ocenia się je na 4 miljardy ton. Z tej rącej powstało miasto Chibinoforsk, które dziś liczy już 30 tys. mieszkańców. Podobna jest historia miasta Iorki powyżej delty Jeniseja. Rząd sowiecki ma dawać uczonym wszelkie warunki tworzącej pracy, za tem, że nosi ona zawsze charakter planowy i praktyczny. Z prof. Samojłowiczem współpracują polacy: Ratkowski, prof. Instytutu Arktycznego w Leningradzie, oraz profesorowie Moskwy i Lincejowice. — Znamienny uczony jest zaliczonym przyjezdcem w Polsce.

— PAMIĘTKI BEZROBOTNYCH — wysły nakładem Instytutu Gospodarstwa Społecznego, wywołując szeroki odgłos. — Książka powstała drogą konkursu, do której go stanęło 774 bezrobotnych. W tomie pierwszym zamieszczono 57 pamietników, — obejmujące fakty i wnioski wstrząsające dla najbardziej opłakanych.

— GEST LUDWIKA XVI, I SKĄPSTWO ROOSEVELTA — oto jakie zestawienie zrobił w „Intrasegant” Robert Castex. — 6. II. 1778 zawarła Francja przymierze ze zrewoltowanymi stanami Ameryki, co było pierwszym krokiem uprawiania się U. S. A. Mało tego, nietyklo kapitalistę prywatni, ale sam rząd francuski Ludwika XVI pożyczal wojennym stanom i to nie błańskie, bo 300 milj. liwrow. Dział to warte 760 milj. franków w złocie, z odsetkami za 60 lat — 445 miljardów fr. zł. Francja o to nigdy się nie upomniała. Dział historyk Roosevelt domaga się zwrotu tych niedźnych 20 miljardów długów wajennych, Castex odpowiada: „ależ owszem — odejmijcie je sobie od tych 445, królestwie nam winni!”

— WSZECHEŚWIATOWA WYSTAWA W CHICAGO W 1933 ROKU organizuje pod hasłem „sto lat postępu” kapitał prywatny, nie korzystając z zasiłków rządowych. Organizacja się to wszystko bardzo „kombinacyjnie” i na skalę „naj... naj...”. Olbrzymie pawilony po 25. dolarów do nabycia, budynki najnowocześniejsze, najtańsze, bez okien, co znakomicie obniża cenę i usowa „przypadkowe” oświetlenia dziennego. Jeszcze się to buduje, a już 40 tys. dolarów zarobiono na zwiedzających, na których usługi są przewoźnicy, autobusy i t. p. Zainteresowanie budzi pawilon z kopułą wiekszą od waszyngtońskiej, gdzie wygłoszone ze środka sali słowościany powtarzają 30 razy. — Nad temi powstającymi cudami próbował objąć kurzkiel sam Al Capone... nakładając „także bezpieczeństwo” na pawilony. Bezpieczeństwo... od wybuchu dynamitowego. Całe szczęście, że posadzone go w czas, bo odstraszyłyby od wystawy niejednego.

Manifestacyjne zebranie wydawców gazet w Królewcu.

25-lecie związku wydawców gazet wschodnio-pruskich obchodzone było bardzo uroczysto. Imprezie nadano charakter manifestacji na rzecz kresów wschodnich (Grenzlandkundgebung). Większość mówców wskazywała na konieczność ciągłego podnoszenia w prasie sprawy rewizji granic. Nadprezydent prowincji, dr. Kutscher, uważa, że prasa tutejsza winna walczyć w imię następującej idei: obrona niemieckiej ziemi, jednoczenie niemieczyzny kresowej w walce obronnej przeciwko obcym zakusom, walka o połączenie (Wiedervereinigung) z Rzeszą. Prezes Związku Volz oświadczył w swym przemówieniu, że prasa wschodnio-pruska gotowa jest do walki w obronie swej ojczyzny. „Dzienniki wschodnio-pruskie wiedzą z własnego doświadczenia, czym jest wojna, dlatego też nie życzą

sobie niczego więcej, jak utrzymania pokoju, który zapewnia nam naszemu krajowi i jego ludności konieczne możliwości życiowe. Przyznajemy, że i inne narody mają swoje prawa, lecz z czystym sumieniem domagamy się niepozbawialnych praw do życia dla tryumfującego bloku Niemców w Prusach Wschodnich, na terytorjach o derwanych i w Kłajpedzie. Gazeta wschodnio-pruska, która by nie walczyła z największym zaparciem przeciwko zbrodni korystarza i która by nie pomagała w udzieleniu w sumieniu światła żądaniem naprawienia krzywdy, nie zasługiwałaby na miano narodowego pisma wschodnio-pruskiego”. Na uroczystości byli obecni przedstawiciele wszystkich władz. Prezydent Hindenburg nadał telegram z powinszowaniami.

Megalomanja Hitlera.

BERLIN. (Pat). Hitler ogłosił nowe zarządzenie, mające na celu wzmożenie siły bojowej ruchu narodowo-socjalistycznego. Utworzono centralną komisję polityczną partii pod osobistym przewodnictwem Hitlera. Ciała

charakterystyczne jest podkreślenie przez Hitlera w tem rozporządzeniu, że stanowi on jedyną i najwyższą instancję decydującą w partii.

Olbrzymia katastrofa kolejowa.

Trzy pociągi wykołajone — 6 osób rannych.

BERLIN. (Pat). W piątek w Wuerzburgu wydarzyła się katastrofa kolejowa, która przybrała znaczne rozmiary. Pociąg pędzący, jadący z Wroclawia, przed wjazdem na dworzec w Wuerzburgu, najechał na manewrujący pociąg towarowy, przyczem 10 wagonów pociągu towarowego uległo wykołajeniu, 6 osób odniosło rany.

Według doniesień prasy, katastrofę powiększyła okoliczność, że wyjeżdżający właśnie z dworca drugi pociąg towarowy zderzył się z wykołajonym pociągiem towarowym. Ten kolejowy jest zupełnie zatarasowany. Pasażerów przewieziono autobusami do dworca w Wuerzburgu.

Napad rabunkowy na listonosza.

CIESZYN. (Pat). W piątek między godz. 11 a 12 w południe dokonano napadu rabunkowego na listonosza urzędu pocztowego w Ustroniu Malszys. Napad dokonany został w chwili, kiedy Malszys przejeżdżał na rownie kłemu lasu w Lipowie. Niejako do tej pory bandyta napadł na Malszysa, uderzając go kijem w głowę i gdy ten upadł na ziemię, nieprzytomny, poderwał mu gardło nożem, poczem zabrał mu torbę, w której znajdowało się przeszło 2 tysiące zł. Za uciekającym bandytą rzucił się w pogoni przechodzący w pobliżu jakiś osobnik. Bandyta, widząc

że jest ślęgany, porzucił torbę z pieniędzmi i zbiegł. Torba z pieniędzmi została wzięta przez urzędnika pocztowego w Ustroniu. Malszys w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Cieszynie, gdzie, mimo pomocy lekarskiej, wkrótce zmarł.

Hurtowa i Detaliczna Sprzedaż WĘGLA I DRZEWIA OPAŁOWEGO „Centropal” Zamkowa 18 Telefon 17-90

„Biblioteka Nowości”

Jagiellońska 16, m. 9
Kompletna beletrystyka do ostatnich nowości w języku polskim oraz w obcych. — Lektura szkolna. — Dział naukowy. — Każdy abonent otrzyma premjum.
Czynna od godz. 11-ej do 18-ej.
Warunki przystępne.

WIADOMOŚCI z KOWNA

PROŚBA LITWY O ODRÓCZENIE RATY DŁUGU AMERYKAŃSKIEGO.
Dnia 10 grudnia przedstawiciel litewski w Waszyngtonie poseł Balutis wręczył amerykańskiemu sekretarzowi stanu Stimsonowi notę z prośbą o rewizję litewsko-amerykańskiego aktu w sprawie długów i odroczenie grudnia w sprawie raty długu. (Wilbit.)

ZWALNIANIE KOBIET z POSAD.
W banku litewskim i w niektórych innych instytucjach zwolniono cały szereg kobiet, których mężowie mają pracę i mogą je utrzymać. Wobec niewypłacenia w większości wypadków rekompensaty zwolnionym kobietom zapowiadają one dochodzenie swych praw drogą sądową. (Wilbit.)

PRZYJAZD DYPLOMATÓW LITEWSKICH DO KOWNA.
Do Kowny przybył poseł litewski w Niemczech dr. Szaulys, poseł litewski w Skandynawii Sawicki i radca poselstwa litewskiego w Moskwie Rabinawiczus. (Wilbit.)

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

WARSZAWA. (Pat). Londyn 29.55—29.41; Nowy York 8.925 — 8.905; Paryż 34.85 — 34.76; Szwajcaria 171.80 — 171.37; Berlin w obrotach prywatnych 212.50; Tendencja moce niejasna.

AKCJE: Bank Polski 86.40; Ostrowiec serja B 26; Tendencja utrzymana.

Miłośnicy Wilno miłujący.

Dawno się urodzili... ba, prawdano... Ród ich sięga czasów, kiedy puszcze litewskich szumiały echa w dolinie Śwentogora... Miłował ci Wilno Gedymin, przez sen przewidyjący losy swego miasta, „które miało w lasach siedzieć” jak wilk, otoczony zgrają drapieżników, broniąc się im stalowymi pazurami i żelaznym zębem. Wśród drzew stuletnich, świadków łowów na Turzej Górze więc założył gród foremny, lasem otoczony. Miłowały Wilno księżniczki ruskie, Olgierdowe żony: witebska Marja; twerska Juljanna, kiedy sprowadzły zakonników wschodniego obrządku do eremu na Troickim wzgórzu, wśród drzew, budowanego z kłobów sosnowych. Inaczej miłowała Wilno andegaweńska Ilija, królewna z zachodnią warą i nauką do L'awy przybyła, u boku narzuconego, niemiego Jagielły. Wycinano gaje poświęcone bogom, wspaniałe z mocnego kamienia sławiano kościoły. Inne miłowanie, chrześcijańskie, objęło stołec Litwy, srogi w boju ale łagodny w pokoju lud, miłośnica pięknej królowej prowadzony, zbrał się z krewkim narodem polskim, i wzajemnie miłowanie zaprzysiągł.

Miłośnicy Wilna zjawiali się na ekranie dziejów i odchodzili w swojej godzinie w cień. Miłowali swoją dzie-

dziczną stołec, górzysią i zadrzewioną Jagellonowie, łowcy w kniejach rozkochanie. „Do nich ostatni przyjeżdżał na łowy, ostatni król co nosił kolpak witolowski”, niezmiernem miłośnikiem otaczał swe miasto święty młodzieńca Kazimierz, całą miłość swego życia przeżył tu Zygmunt August miłując na ile piękna Wilna, piękność Barbary. Miłował, daleki, mężny gród swego Państwa królewski Lew Batory, i litewski Lew Sapieha, i w hetman Michał Pac, darząc miasto najudniejszym kościołem a przez usta ludu wielkim zuchwałym wspaniałym szczytorem, pozostawiając swe miasto: paćców.

Miłośnikami Wilna, jego architektury i natury, (ogrodów i drzew) byli Filareci, któż czulej o drzewach ojczyźnych „przycałach starych” pisał, jak nie dumający na paryskim bruku Mickiewicz? Miłośnikami Wilna byli wszyscy, którzy z uporem cechującym tutejszych ludzi „wczepiwszy się” pazurami w stare mury i ogrody, bronili każdego skrawka, każdej pamiątki, każdego stanu posiadania, przed zalewem wschodniego barbarzyństwa, które chciało niszczyć, równać z ziemią, wycinać, burzyć, i na tabula rasa pamiętać o przeszłości, postawili... przez lat 125, aż trzy gmachy: Sąd i dwa gimnazja.

To także byli miłośnicy sui generis... Zagarniali ku wschodowi miłośnym ramieniem zaopatrzonem w kańczug, miasto barokowo-renaansowe, kwiat zachodniej kultury racuony wspaniałością dynastji litewskiej — w ten daleki kraniec cywilizacji.

Jakiemże miłośnym arcy-miłośnikiem, w promieniśnym znaczeniu tego słowa, nazwać tych konspiratorów, tych cichych pracowników, zbieraczy, rysowników, artystów, którzy z czasów niewoli wydobywali z Wilna jego piękno i ukazywali je fragmentarycznie w Krakowie, w Warszawie i zagranicą. Jakimże wielkim miłośnikiem był s. p. mecenas Wróblewski, że swemi wieczorami Szubrawców pracą do życia i pozostawieniem rodzinemu miastu zbiorami, albo Ruszczyk, herold piękna Wilna i jego wierny cicerone, albo Bulhak, swemi fotografiami szerzący romantyczne obrazy ulic, kościołów, drzew, wód i architektury.

A wielki miłośnik, idący na czele miłujących Legionistów? Tych, co w Ostrej Bramie zawisłi potem tabliczkę srebrną z napisem „Matko, dziecku za Wilno” Pilsudski, który mawia że to „najśliczniejsze” miasto na świecie?

Piękna i sławna tradycję mają Miłośnicy Wilna. Podążając za sławą i miłością, namnożyło się tych miłośników jak gwiazd na niebie. Byli, i są to uczucia rozmaitego gatunku i wartości. Jak to zwykle z miłością.

Są tacy, którzy Wilno traktują jak posażną pannę lub ciepłą wdówkę, ciotkę, której pochlubić i przymlać się należy późy, aż się poszczęści i uda, a potem... parę wstęchnień, parę wierszy, i addio dolce Wilno.

Każdy miłuje po swojemu i na tem też odegrują się sceny zazdrości, walki rywalów, ten chce Wilno zgolić, żeby odkryć architekturę, wyciąć drzewa, inny kocha architekturę z drzewami, widząc w tem połączeniu urok litewskiej stolicy. Rozmaitości kochają Wilno różne Magistraty, organizacje: ta po endecku, tamta socjalistycznie, Białorusini wspominają pierwokręski Skortny i miłują tradycję swej kultury, Litwini tęsknie i zazięte oczy wpijają w dzielącą granicę i pomnik Witolda stawiają. Żydzi piszą poematy i snują stare legendy o gróźnie Gaona i mądrych sadków.

Na ile tych wszystkich miłowań, prof. Lorentz pokusił się o wznowienie żywej akcji uspięnego od jakiegoś czasu związku „Miłośników Wilna” przysparzawszy do Tow. Krajowawczego grono ludzi pod tem hasłem zebrań. Przemawiał też wyomwie i pięknie o potrzebie ingerowania społeczeństwa w rozmaite poczynania Magistratu, i rzucił na arenę kwestje palące: sztyldów, zadrzewienia, planowego rozbudowania miasta i t. p.

Dużo osób zabierało głos: prof. Limanowski: wołał o przywrócenie starożytnej roli rynkowi pod Ratu-

szem ale p. Czarnocki dowiódł, że tam nigdy handlowego rynku nie było, natomiast zwrócił słuszną uwagę na trwanie gazami arbonowem lip na ul. Mękiewicza, p. Hulewicz oburzał się na pisownię sztyldów, ale zacytowany przez niego magistracki urząd „dezinsekcyjny” okazał się, wbrew przypuszczeniom Prez. Zw. Lit. poprawny gdyż chodzi tu o insekty, a nie o infekcje, jak mniemał przemówca. Zresztą co do brzydoty sztyldów i konieczności zamiany tych „ozdobek” na ładniejsze, zgadzali się wszyscy wyjątkowo zgodnie. P. Hel. Romer walczyła, (oczywiście), o pozostawienie drzew jako całość krajobrazu Wilna i specyficzną jego ceche, cytując różne architektury, połączone z zielenością w Cambridge, Heilbergu, Paryżu, Antwerpi, przeciwnikami jej poglądów byli p. Hoppen, który uważał że jeszcze dużo trzeba wyciąć i p. Bulhak, który wspominał, że za mało mu było przez 6 miesięcy oglądać fasadę kościoła Św. Jana i cieszył się że teraz może 12 miesięcy poświęcić tej kontemplacji. Wielkim głosem wołał p. Jarocki że nazwa Imbary i wszelkie znaki rosyjskie powinny zniknąć z Wilna, p. Studnicki domagał się racjonalnej ustawy samorządowej i wjeżdżał na Magistrat, wskutek czego p. Bańkowski stawał mężnie w obronie „takowego” i przestępował przed nierealnymi projektami, inż. miejski Narębski mówił o planie regulacyjnym i przepisach miejs-

cowych, p. L. Chomiński — o zastosowaniu efektów świetlnych neonowych w reklamach, z którymi w Warszawie porobiono horrenda. I tak dalej, walczyli, godzili się i delibero-wali nad kochanym miastem rdzemi, starzy, stuprocentowy, rodowici wilnianie, patrząc rozmaitym wzrokiem na dawniejszych i świeższych „osadników”; na jednych z wdzięzną czułością, na innych z ystem (on. nazwajem). Wszystko to odbywało się w murach Bazylijskich, które przywykłe do walk ideowych oddźwiękiwały sympatycznym echem. A spokojny uśmiech nieznamienne pogodnego prof. Lorentza przewodził zajmującym dyskusjom, które wzięcia nawiązywały jego pracowite pomysłowości, co się najślisnie uwiocznilo w zapowiadzianych projektach zwiedzania, (ostatnio w Katedrze było 250 osób) pokazów i t. p.

Prof. Lorentz projektuje dalsze zbrania miłośników Wilna: 15 I. — zwiedzenie Franciszkańskiego Kościoła, gdzie ostatnio odkryto stuki rzeźby z osiemnastego wieku; 19 I. — obchód 300-lecia śmierci Lwa Sapiehy, więc w kościele Śm. Michała oglądanie jego grobowca i szczątków w podziemiach — i inne „sensacyjne” wycieczki.

Hel. Romer.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Echa zajęcia w Michaliszkach.

Komunikat oficjalny.

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych sprawa zajęcia w dniu 11 bm. w Michaliszkach, różnie komentowana w prasie wileńskiej, w rzeczywistości przedstawia się następująco:

W dniu 11 bm. miejscowy komendant posterunku pp. w Michaliszkach w godzinach wieczornych zatrzymał jadącą przez miasto furmankę, w celu wylegitymowania ją jadących. W czasie legitymowania jadących króćmi okazali się miejscowi handlarze z Michaliszek, powstało zbiegowisko przy godnej publiczności. Ze względu na nieposiadanie przez zatrzymanych od powiednich dowodów, komendant po sterunku usiłował odprowadzić ich na posterunek pp., zatrzymani jednak stawili opór. W trakcie szamotanicy z nimi komendant posterunku został lekko poturbowany. Wobec nieprzychylnych postawy zebranego tłumu

częściowo składającego się ze współmieszkańców zatrzymanych, komendant posterunku wezwał do rozejścia się, lecz widząc opieszałość ze strony zbiegowiska oddał na postrach strzał w powietrze. Na odgłos strzału przybyła pomoc z posterunku pp. w osobie jednego posterunkowca, który do pomógł w rozpedzaniu zbiegowiska i doprowadził zatrzymanych na posterunek. Podczas powstałego zamieszania komendantowi posterunku skradziono rewolwer, (!? przyp. Red.) Za trzymanymi zostali skierowani do dyspozycji władz, które weszły energicznie do dochodzenia, w którego wyniku zatrzymanych został zastawiony areszt zapobiegawczy. Osadzono ich w więzieniu na Łukiszczach w Wilnie. Skradziony komendantowi posterunku rewolwer został znaleziony w dniu następnym.

Zabobon i ciemnota.

BRZEŚC n/B. (Pat). — Z Łunicya donoszą o następującym wypadku, charakterystycznym stopniem kultury mieszkańców Polśa: Mieszkaniec wsi Małkowice Filip Szepielewicz odkopał grób swej siostry Natalii. — Jak ustalono, chodziło o wyjęcie z pod trumny kawałka mięsa i nawałto kościwego, wziętego w kłossy żyta a przedłożonego przez Domne Szepielewicz, krewną Filipa. Świad

nauczycielstwa, które zapewniło pomoc i współpracę w Uniw. Lud.

Święciany.

Z Kola Gospodyń Wlejskich.

W dniu 15 bm. w Święcianach obradował zarząd Sekcji Kół Gospodyń Wlejskich przy Okr. T-wie Org. i Kółek Rolniczych.

Jak wynika ze sprawozdania prezesa Sekcji p. Gajewskiej, praca Sekcji na terenie powiatu rozwija się w roku bieżącym pomyślnie. Liczba Kół wzrosła z 5 do 13. Odbyło szereg kursów w różnych przedmiotach owoce, urządzając lokalne wystawy i wysyłając najlepsze eksponaty do Warszawy, gdzie uzyskano jedną nagrodę zespołową i 4 indywidualne. Sekcja prowadzi dwa przedszkola w Świrze i Nabrzynie.

Na zwołaniu opracowano plan pracy na najbliższy okres, przewidujący organizowanie kursów mśarskich i pieczywa oraz nawiązanie ściślejszej współpracy ze Z. P. O. K. w dziedzinie pracy higienicznej we wsiach. — Poruszono również sprawę budżetową, zastanawiając się w szczególności nad źródłami pokrycia niezbędnych wydatków.

Z Sejmikowych Szkół Rolniczych.

W dniu 15 bm. odbyło się tu posiedzenie Komisji Sejmikowej Szkół Rolniczych. Obradom przewodniczył starosta powiatowy p. Stefan Mydlarz, przy udziale naczelniczki Wydziału Rolniczego p. W. Szaniawskiej. Sprawa wozdania z działalności Szkoły Rolniczej w ubiegłym roku złożyła kierowniczka Szkoły p. A. Perkowski. Następnie opracowano budżet na rok 1933/34 i uchwalono rezolucję, by następnym razem twał w Szkole przez 11 miesięcy, nie zaś, jak dotychczas, 3 i pół miesiąca.

Sejmikowa Zeńska Szkoła Rolnicza w Święcianach obchodziła uroczystość w dniu 15 grudnia br. zamknięcie 3 i pół miesięcznego kursu. Kurs ukończyło 20 dziewcząt z terenu powiatu święciańskiego. W uroczystości wzięli udział i przemówiali do kończących kurs p. starosta St. Mydlarz, naczelniczki Wydziału Rolniczego Szaniawska, prezesa Kół Gospodyń Wlejskich p. Borkiewiczowa. Obecni byli ponadto inni przedstawiciele władz i organizacji społecznych. Na zakończenie kursu odbyła się wystawa. Ekspozycja, składająca się z przetworów owocowych, pieczywa i wyrobów mięsnych spotkała się z wielkim uznaniem zwiedzających gości.

Wolożyn.

Z. P. O. K.

Zarząd Pow. ZPOK. rozwinął ostatnio w sprawie wolożyńskim ożywioną działalność. Związek uruchomił młodożyciela i życia, na który uczesza około 20 dziewcząt, prowadzącej stałe opiekę nad matką i dzieckiem przy Ośrodku Zdrowia w Wolożynie, a w tym celu zorganizował dożywianie biednych dzieci w wolożyńskiej szkole powszechnej, z czego korzysta około 100 dzieci. W najbliższym czasie Związek Pracy Obywatelskiej Kółek podejmie prowadzenie przedszkoli we wsi Ładunty i w Wleńcu pow. wolożyńskiego.

Postawy.

UNIWERSYTET LUDOWY.

W dniu 10 grudnia pod przewodnictwem p. Starosty odbyło się zebranie w sprawie uruchomienia ośrodka Uniwersytetu Ludowego w Postawach. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele władz i społeczeństwa, p. p. insp. szkolny Stefan Zdybek, ks. prob. Janowski, dyr. szkoły roli. w Luczaju Zembrski, prof. tejsz szkoły p. Muraszko, agr. pow. Cz. Jaroszewicz, prezes Suszyński, p. Porzecki.

Hoduczki.

OTWARCIE I KURSU U. L.

W dniu 8 grudnia 1932 r. odbyło się otwarcie i kursu U. L. w Hoduczczkach. Z rana przeprowadzono zapisy słuchaczy, a w południe uroczystość odbyła się w nabożeństwie. Po odśpiewaniu hymnu narodowego zgłosił uroczystość p. Zygmunt Niećński, po czym przemawiali przedstawiciele: Zw. Nauz. Zw. Strz. i społeczeństwa: pp. Krzysztoforski, Faltus i inni. Przed jednym z uczniów został wygłoszony wiersz M. Konopnickiej p. t. — „Zmarły chwila”. Duższy referat na temat: „Praca młodzieży w Uniwersytecie Ludowym” wygłosił p. Antoni Świątkiewicz. — Kierownik Związku Młodzieży Wlejskiej z Wleńskich, omawiając rolę i zadania stowca U. L. w organizowaniu społeczeństwa. Następnie wykłady wygłoszono na 18 grudnia br. Należy podkreślić bardzo czynny udział

Niezwykłe zjawisko na terenie gminy rudziskiej.

Silna detonacja. „Koniec świata”. Meteoryt. Poszukiwania.

We czwartek 15 bm., pomiędzy godziną 11 a 12 w nocy mieszkańcy gminy rudziskiej w okolicy wsi Klepacze zbudzeni zostali z głębokiego snu niezwykłą silną detonacją, której odgłos słyszano w promieniu kilkunastu kilometrów dookoła.

Detonacja była tak silna, że zdawało się, iż nastąpiło trzęsienie ziemi. Wśród mieszkańców powstała zgrozomiona panika i zaniepokojenie. Matki porwały dzieci ukrywając się z nimi do piwnic. Wleciały w panicznym strachu modliły się, oczekując następnych wybuchów i śmierci. Dalsze wybuchy jednak nie nastąpiły i stopnowo z każdego domostwa zaczęły wysuwać postacie ludzkie, chcąc u sąsiadów zasięgnąć języka o powodach tego wybuchu. Po wstąpieniu krzywej pogostki, że jest to znak Boży przybliżającej się nowej wojny światowej, gdyż znaleźli się szybko i tacy, którzy w swej wybujałej fantazji widzieli ogólny kryzys na niebie i t. d. Wśród zabobonnych mieszkańców wsi Klepacze zjawisko to tłumaczono jako objawienie, wywołujące bliźki koniec świata. Lamentom i zdenerwowaniu nie było granic.

PIERWSZA RELACJA.

Pomimo braku telefonu i innej komunikacji, sensacyjna ta wiadomość o zagadkowym wybuchu dotarła również w niespełna pół godziny i na posterunek policyjny w Rudziszczach, który zarządził przeprowadzenie niezwłocznego dochodzenia w wyniku którego posterunek policji otrzymał od wysłanników następującą relację:

Po kilkunastu godzinach badań udało się ustalić, iż w okolicy wsi Klepacze gminy ru-

dzkiej spadł meteoryt, widocznie ogromnych rozmiarów powodując niezwykle silną detonację.

O tem niezwykłym zjawisku przyrody PP. w Rudziszczach niezwłocznie powiadomili wicedowalną komendę PP. w Wilnie, która wydelegowała specjalną komisję w okolicy wsi Klepacze oraz powiadomiła o wypadku Instytut Meteorologiczny przy USB, który również ma wysłać w dniach najbliższych specjalną komisję do zbadania opadłego meteorytu.

CO OPOWIADAJĄ NAOCZNI ŚWIADKOWIE

Jak nas informuje naczelnego tego świadka, o godzinie 11 minut 20 w nocy na niebie ukazała się nagle duża gwiazda w formie półksiężyca, która z szaloną szybkością zaczęła opadać na ziemię tworząc za sobą długi ogólny ogień, sprawiając ten wrażenie komety.

W pewnej chwili opadająca gwiazda jak

by urwała się od firmamentu, poczem nastąpił gęstszy huk, który właśnie wprawił w stan paniczny mieszkańców okolicznych wsi.

Nie bacząc na tłumaczenia, że opadanie meteorytów jest zjawiskiem naturalnym, wleciały w dalszym ciągu tłumacząc sobie zaskły wypadek jako nadprzyrodzone zjawisko i nie mogąc uspokoić swego podniecenia.

POSZUKIWANIA.

Po wyjaśnieniu przyczyny detonacji, funkcjonariusze policji z nastaniem brzasku dziennego udali się na poszukiwania opadłego „gościela”. Dotychczas jednak mimo skrajnych poszukiwań nie udało się znaleźć meteorytu. Poszukiwacze przypuszczają że meteoryt opadając z tak wielką szybkością częściowo spalił się w powietrzu, pozostała zaś część zaryła się głęboko w ziemię.

Dalsze poszukiwania trwają.

Sprzedż choinek w Warszawie.



Sprzedawcy choinek w Warszawie czynią już przygotowania do sprzedaży świątecznej. Od kilku dni piętrzą się na wszystkich placach miejskich stopy choinek.

Na zdjęciu naszym widzimy plac Józefa Piłsudskiego w Warszawie ze stolami choinek.

Cukiernia „Zjednoczenie” w Nowogródku, Mickiewicza 1

Przyjmuje na Święta obustalniki. Poleca gotowane ozdoby choinkowe oraz słodczyce i pieczywo. Ceny niżzone.

SPORT

PRZED SEZONEM HOKEJOWYM.

Trawestując powiedzenie siedziogo w Panu Tadeuszu moglibyśmy powiedzieć, iż „hokej nie jest nauką łatwą ani małą”. Wymaga on przedewszystkiem dwóch zasadniczych warunków: wysokiej umiejętności szlizańca się i całkowitego opanowania techniki władania kijem. Oba te warunki są ściśle ze sobą zespolone i dobry hokeista musi je opanować w jednakowym stopniu.

Umiejętność szlizańca w hokejisty jest czymś zupełnie innym, niż technika zwykłego biegacza — byźwiacza. Zawodnik hokejowy winien poprosić nie odczuwać, iż znajduje się na łyżwach; zwrotność ruchów, nieustanna zmiana tempa, szybkość — gdy gra przenosi się z bramki pod bramkę, równowaga przy zęknieniu się z przeciwnikiem — wszystko to wymaga absolutnego opanowania techniki jazdy.

Niemniej ważną jest umiejętności władania kijem, służącym do prowadzenia krążka na lodzie. Graćce dzielą się na prawo lub leworekły, co powoduje ustawienie ich na tej lub innej stronie lodowiska. Różnica polega na tem, że grając np. praworekły ujmie koniec kiją lewą ręką, prawa zaś obejmuje kij niżej.

Zasadą dobrego grającego jest przy prowadzeniu, utrzymaniu stałej łączności kija z krążkiem. Oczywiście, przy grze często się zdarza wypuszczenie krążka pod kijem przeciwnika, by za chwilę go odzyskać. Ułatwio wany hokeista osiąga nawet umiejętnościę prowadzić krążek nie patrząc na niego.

Jak widzę z powyższego nie jest łatwo stać się dobrym grającym w hokeju, ale też chyba żadna gra zespołowa nie posiada tyle fizycznej, wzdzięku i lekkości co mecz hokejowy dwóch dobrych drużyn.

W Wilnie obecnie najlepszą drużyną hokejową jest Ognisko. Poza tem należy wymienić nie drużyny P. K. S. Zaksu, lecz Ognisko przewyższa je bezapelacyjnie to jest mistrzem może być tylko ono. Brak rywalizacji jest jednak szkodliwy i dlatego Ognisko będzie musiało postarać się o przeciwników z innych miast, by podnieść swą formę. Na Boże Narodzenie drużyna Ogniska wyjeżdża na turnie do Zakopanego, a następnie rozegra mecz w Landwarowie, podczas zimowego meczingu, zorganizowanego przez Polski Klub Campingowy. Oczywiście drużyna wileńska weźmie udział w turniejach o mistrzostwo Polski i Okręgu.

Mistrzostwa okręgowe coprawda miały się zakończyć w grudniu br. — taki termin ustalili bowiem PZHL, lecz rzeczywistość przekreśliła te plany centrali, gdyż do dziś dnia w żadnym z okręgów mistrzostwa nawet się nie rozpoczęły, termin więc ich ukończenia siłą faktu, zostanie przesunięty. wyj.

Komunikaty Ośrodka W. F.

INFORMACYJNY KURS WYCHOWANIA FIZYCZNEGO DLA LEKARZY (REK) CYWILNYCH.

W celu przygotowania lekarzy do pracy w dziedzinie wychowania fizycznego w poradnich sportowo-lekarskich, klubach sportowych, słowarzyzeniach p. w. MSWoj. PUWF i PW organizuje się w centralnym instytucie WF w Warszawie na Bielanach dwutygodniowy kurs informacyjny WF od dnia 6 do 18 lutego 1933 roku. Kurs obejmuje 12 dni pracy po 7 i pół godzin dziennie. Uczestnicy kursu otrzymują bezpłatne przejazdy, wyżywienie i zakwaterowanie, natomiast mają posiadać własny kostium gimnastyczny (spodenki, koszulkę, pantofle) ciepły kostium ćwiczebny ponadto przywieźć ze sobą posiłek.

Zgłoszenia kierowac należy do komendanta Ośrodka WF w Wilnie, do dnia 3 stycznia 1933 roku, z zaznaczeniem jak petyt zamierza przykroczyć wiadomościom nabyte na kursie (z pracy w hufcach pow., poradniach, klubach i t. p.).

RESTAURACJA „OGNISKO” w Nowogródku

wydaje: Śniadania, obiady i kolacje. Przygotuje orkiestra salonowa. Pivnica zaopatr. we wszelkie trunki. Ceny znacznie niżzone.

Akcja pomocy bezrobotnym.

Uruchomienie warsztatów komisji odzieżowej.

Wczoraj w obecności inspektora pracy w gmachu poratuszowym przy ul. Wielkiej nastąpiło otwarcie warsztatów krawieckich i szewskich komisji odzieżowej wojewódzkiego komitetu do walki z bezrobociem w których zatrudniono przy reperacji obuwia i o dzieży 28 rzemieślników bezrobotnych. Inspektor pracy i przybyły z nim lekarz uznał lokal za dobry, posiadający wymagane warunki higieniczne.

Komisja odzieżowa pracuje w tempie przy śpieszonym chęć jeszcze przed świętami rozpocząć rozdawnictwo odzieży. Dyżury członków komisji odzieżowej trwają od godziny 8 rano do (wyjątkowo teraz) 12-jej w nocy.

Tragiczny wypadek przy ul. Wileńskiej

Upadek na jezdni powodem nagłej śmierci.

Wczoraj około godziny 10 z rana na rogu Ludwisarskiej i Wileńskiej przechodząca przez jezdnię starszuszka, chcąc ominąć przejeżdżając furę, poslizgnęła się, upadła i pozostała na jezdni bez ruchu.

Przechodnie natychmiast zaopiekowali się starszuszka i wnieśli ją do sąsiedniego sklepu. Widząc jednak, że starszuszka nie odzyskuje przytomności zaalarmowano pogotowie ratunkowe. Lekarz pogotowia po przybyciu

Strzały w serce oziębłej kochanki.

SERCE JAK WAHADŁO.

Do Franciszki Boeckowskiej, pełniącej obowiązki pokojowej w pewnej rodzinie przy ul. Kasztanowej 3, umigali się dwaj przyjeźdźcy, jeden z nich, który miał być kochanką, strzelił jej w serce. Wobec tego, że kochanki nie było, strzelał w powietrze. Wobec tego, że kochanki nie było, strzelał w powietrze.

STARA MIŁOŚĆ NIE RDZEWIEJE. Franja i jej Wittek kochali się bardzo. W ciągu dwóch lat serca ich były zgodnym rytmem, aż ten Janek z wojska nie powrócił. W sercu Franji wtedy odżyły wspomnienia, a tak pięknie dla niej przeżyły chwile, z Janem kłem. Spotkała go, kiedy kwitły jabłonie, wiosna była w pełni... Skradła się, że wpadła w błąd, może została matką i że ma dość „skarawianiarza”, który w międzyczasie stracił pokorę. Rezultatem tej rozmowy był formalne wywołanie miejsca Witoldowi M. w sercu Franji. Makowicza cios ten zaskoczył nie miłe, a gdy się dowiedział, że porzucił go dla Ludkiewicza, zaczął robić wymówki, namawiając, by powróciła i nierzaz urządził sceny zazdrości. Mimo to Franja nie przestawała chodzić z Ludkiewiczem.

ZABÓJCZE STRZAŁY. 6 kwietnia br. Makowicz był szczególnie zdenerwowany. Niepowodzenie mu się materjalnie, zdradzała kochanką, to też, kiedy przyjeżdżał do Boeckowskiej, zrobił jej awanturę i uderzył mocno w twarz. Wybiegł potem do piwniarza. Wypił kilka kufelków piwa. Drezczył go sumienie, że tak brutalnie postąpił z

kochanką. Poszedł do niej, by przeprosić za polekce. Boeckowska spotkała go opryskliwie, robiła wyrzuty, potem kazała iść precz. Makowicz w ulczeniu zagroził rewolwerem, który nosił zawsze przy sobie, wreszcie nie panując nad sobą, wystrzelił dwa razy, kładąc trupem kochankę. Wybiegł z mieszkania i ukrył się w okolicy. Znalazł się ciężko. Po długiej kuracji doszedł do zdrowia i wczoraj stanął przed sądem okręgowym w Wilnie.

PRZEWÓD SĄDOWY. Mówi, że kochał Franciszkę Boeckowską szalenie i chciał się z nią ożenić. W krytycznej chwili działał w zamierzeniu. Żalnie swego czynu, czego dowodem był zamach samobójczy.

W charakterze świadków zeznawali Jan Ludkiewicz, dwie siostry Boeckowskiej i jej ojciec. Ludkiewicz, jak przysłało na przysięgę, wystawił oskarżeniemu jak najlepsze świadectwo. Witold M. kochał Franję głęboko, natomiast ona lekceważyła uczucie.

Siostry Boeckowskiej przedstawiają oskarżonego niemal jako alfonsa, który zamordował swoją kochankę, brata od niej piętadzieci i t. p. W chwili zeznań jednej z nich oskarżony wstaje i woła: „Plaszcz, który ma świadek na sobie kupiłem za własne pieniądze dla Franji!” Ojciec, starszuszka składa zeznania płacząc. Opowiada o córce, o jej kochanku.

MEDYCYNA ORZEKA I WYROK. Biegli orzekli, że Makowicz jest osobnikiem o wzmoczonej pobudliwości, obciążony dziedzielnictwem, przystem hodującemu alkoholowi. Meenas Andrejew natomiast składa świadectwo lekarza, że Makowicz był chory na syfilis. Wszystko to ma służyć na jego obronę.

Wyroek sądu brzmiął: 3 lata więzienia z zaliczeniem 8-miu miesięcy aresztu prewencyjnego. Wład.

O sztuce pisarskiej Marji Dąbrowskiej — p. K. W. Zawodziński.

(175-a Środa).

go z najostrejszych krytyków polskich, p. Karola Wiktora Zawodzińskiego. Tuteż on bez żadnych względów swoim skądkiem krytycznym i choćby bardzo uznanym skądkiem odrzuca nierzadko — a linie. Kto nie zna jego „moenych” recenzji w „Wiadomościach Literackich”, czy nawet w pismach wileńskich, mógł być rozczarowany, że ten ostatni, przedświąteczny Środzie. Dostało się tam on passant, przy omawianiu twórczości M. Dąbrowskiej, paru pisarżom innym, solidnie. Przynać trzeba, że naogół przyjęło to było przez słuchaczy z zadowoleniem. — Stanowisko krytyczne p. Zawodzińskiego, miło, że bardzo indywidualne i niektórych war tości zaszczytno nie uznajac (stad czasem pewne nieporozumienia), jest jednak na tak wysokim poziomie, że jeśli czasem można z nim nie zgodzić się w ocenie ujemnej, to nie podobna nie podzielać jego oceny dodatniej.

Zawsze, jeśli chodzi o twórczość pisarską Marji Dąbrowskiej, Ostatnia jej świetność na powieść p. t. „Noc i dzień” wzbudziła tak wielkie zainteresowanie, że w ciągu roku został wyczerpany drugi nakład. Rzecz nie była w naszych warunkach wydawniczych. Dzieko do nie jest zresztą żadną rewelacją literatury Dąbrowskiej. „Noc i dzień” — „Pamięta” nie ustępuje „Nocem i dniami”. — Pomimo to uznanie dla wielkiego talentu ich autorów było dosyć „kameralne”. P. Zawodziński stawia pytanie, czemu właśnie dopiero ta książka wywarła taki ogólny zachwyt. Słuchając Marji Dąbrowskiej, już nietylko w pierwszym szeregu współczesnego piśmiennictwa piśmego, ale na jej czole, stwierdza, że w jej jątkowo odpowiadała potrzebom chwili. Ani lizując twórczość pisarki od pierwoicin propa gandowych, gdzie jest ona dość wyraźnie pod wpływem Sienkiewicza i Żeromskiego, do pierwszej, już całkowicie jej własnej książki „Uśmiech dzieciństwa”, i ostatnich dzieł, określa rodzaj tej twórczości, jej charakter, jako zdrowy, w najlepszym swoim znaczeniu realizm. Takiego realizmu jak ten Marji Dąbrowskiej według prelegenta, właśnie współczesny czytelnik potrzebuje.

Odczyt był rozdzielony przezwa na dwie równe części, z których pierwsza zawierała ogólną charakterystykę pisarki, druga zaś została całkowicie poświęcona jej ostatniej powieści. W drobawej bardzo wnikliwej analizie, prelegent daje wyraz swemu wysokiemu uznaniu dla bezporenie wielkiej sztuki autorki „Nocy i dnia”. Jest wiele pomysł-nem wydarzeniem, że krytyk tej miary, co p. Zawodziński, zechciał poświęcić nieco dłuższą pracę dla omówienia twórczości tej świetnej pisarki, dotychczas wbrew najoczy-wistszym, kapitalnym walorom jej dzieł, tak — zniechęszanie stosunkowo mało znanej, — Słuchano go na Środzie z dużym natężeniem uwagi, conajmniej z równem, będzie jego praca czytana. Oby jak najprędzej ukazał się w druku. s. z. kl.

RADJO

SOBOTA, dnia 17 grudnia 1932 r. 11:40: Przeglad prasy. Kom. meteor. 13:10: Muzyka. 13:10: Kom. meteor. 13:15: Poranek szkolny. 14:40: Program dzienany. 14:45: Muzyka popularna (płyty). 15:15: Giel da rolnicza. 15:25: Wiad. wojskowe. 15:35: Stuchowisko dla dzieci. 16:00: Przeglad wy-giwiadzkowych dla dzieci. 16:15: Sonaty (płyty). 16:25: „Wilcze Kły Radjowe”. 16:40: „Ro-mantyczny Piescz Polski porobiorowej” — odczyt. 17:00: Rieczni żydowskie. 17:30: Daw-na muzyka klawynowa (płyty). 17:40: „Bo- czna antena” — odczyt. 17:55: Program na niedziele. 18:00: Muzyka lekka (płyty). 18:30: Pogadanka wileńska. I-wa przedwiadrz. 18:40: Godzinny odcinek powiesciowy. 18:50: Roz-możenie. 19:00: Tygodnik Wlejski. 19:15: Film rysunkowy — fej. 19:30: Na widokregu. — 19:45: Pras. dz. radj. 20:00: Godzina zyczeń (płyty). 20:55: Wład. sportowe. Dod. do pras. dz. 21:05: Koncert. 22:00: Pogadanka. 22:05: Koncert chopinowski. 22:40: Na polskim wy-brzeżu” — fej. 22:55: Kom. meteor. 23:00: Transmisja muzyki tanecznej. W przerwie wiad. dla eksped. polarnej. 23:35: D. c. re-tansmiej.

NIEDZIELA, dnia 18 grudnia 1932 r. 10:05: Nabożeństwo. 11:58: Czym; 13:10: Kom. meteor.; 12:15: Poranek szm.; z Filh.; „Znaczenie społeczne budowy małych mieska-kań” — odczyt; D. c. poranku; 14:00: Kom. roln.; 14:05: „Echa lesne” — odczyt; 14:25: Muzyka; 14:40: „Jakie korzyści daje spól-dzieleza przerobka mleka” — odczyt; 15:00: Audycja dla wszystkich; 15:00: Muzyka polska (płyty); 15:10: „Literatura ojezyla Jan Kochanowski”; 15:20: Muzyka polska (płyty); 15:30: „Najwizszy wróg człowieka — alko-hol”; 15:40: Muzyka polska (płyty); 15:50: „Teatr na radio” — pogad; 16:00: Audycja dla dzieci; 16:25: Gwiadzik radjorodzinki; 16:35: Polscy kompozytorzy i wykonawcy; 16:45: Wspomnienie o sp. prof. A. A. Krył-skim; 17:00: Koncert; Komunikaty; D. c. koncertu; 17:55: Program na niedziele; 18:00: I koncert muzyki rozgłośni Wlejskiej dla dzieci i młodzieży; 18:50: „Smuga duszy” (o Eleonorze Duss) — fej; 19:10: „Sport i moda” z cyklu „Kobieta na głos”; 19:25: Stuchowisko; 20:00: Audycja muzyki współczesnej; 21:15: Wiad. sportowe z Wilna i prowincji; 21:25: Recital śpiewaczy; 22:00: Kto wygrał konkurs sportowy P. R.; 22:15: Muzyka taneczna; W przerwie kom. meteor.

Czy wiesz Obywatelu, że w Polsce Odrodzonej gruzlicza umiała w prze-ciągu 6 lat więcej obywateli, niż straci-liśmy w wszystkich frontach pod-czas wojny światowej? Do walki z gru-zliczą powinni stanąć wszyscy. Popieraj-cie walkę z gruzliczą. Popierajcie „Dni Przeciugruźlicze”. Kupujcie nalepkę na budowę sanatorium na Wileńszczy-znie.

jął dzieci jako swoje. Potem zaś będąc urzę-dnikiem państwowym pobierał nie do datok ekonomiczny. Wypicłono mu razem 1.800 zł. Przy chrzcie iako rodzice chrzestni figurowa-li Czesław i Władysław A.

Na ślad tego podstawiwania rodziców wpadł pewien wywiadowca i zrobił z tego sprawę. Rozprawa sądowa odbywała w momencie kłopotliwej i wrzaskującej. Toczyła się zaś wo bec sal wypełnionej przez wycieczkę koła prawników USB.

Konstancja i Wanda przynęły się do winy. Dlaczego to zrobili, przecież to jest tak jasne!

Konstancja zaczęła opowiadać jak bezgrac-nie kochała Narcyza T. Dławi ją ta świad-omość że ma dzieci nieślubne. Przewodniczą cy jednak przerwał jej. „pani nie q to oskar-żona”. Reszta oskarżonych do winy się nie przynęła.

Kulminacyjnym momentem rozprawy było ukazanie się na sali w charakterze świadka p. Narcyza T. Na trzykrotne pytanie ze strony przewodniczącego, prokuratora Achmatow-icza i obrońcy mec. Petruszewicza czy jest ojcem dzieci Konstancji, odrzekł krótko i bez apelacyjnie „Nie” i czempredziej postaral się o wyjście z sali.

Sąd skazał Wandę i Konstancję K. na 6 miesięcy aresztu i na podstawie amnestji ka-ze darował resztę zaś oskarżonych uwolwił. Wład.

KRONIKA

Sobota 17 Grudzień
Dziś: Łazarza.
Jutro: Gracjana.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 16-XII—1932 roku.

Ciepłota średnia w milimetrach: 770
Temperatura średnia: 0° C.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 17 grudnia według P.M.

OSOBISTA
— Prezes Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów p. inż. Karol Zuchowicz wyjechał w sprawach służbowych na kilka dni z Wilna.

Kierownictwo Dyrekcji na czas nieobecności p. prezesa objął w zastępstwie naczelnik Wydziału p. inż. Mieczysław Nowicki.

— Dyrektor Lasów Państwowych p. Edward Szemioł wyjechał do Nowogródka celem wzięcia udziału w zwolnieniu przez Wojewodę Nowogródzkiego posiedzeniu Rady Wojewódzkiej w dniu 16 bm. i konferencji szefów urzędów niezespolonych (II instancji) w dniu 17 bm.

ADMINISTRACYJNA
— Wydawanie pozwoleń na broń. Władze administracyjne przystąpiły już do zamiany pozwoleń na broń na rok 1933.

MIEJSKA.
— Magistrat obniżył stawki dla bezrobotnych. Z powodu ciężkiej sytuacji finansowej miasta Magistrat postanowił obniżyć z dniem 15 bm. wynagrodzenie dzienne dla robotników fizycznych z 3 złotych na 2,50.

Z UNIWERSYTETU
— Promocja. Dnia 17 bm. o godz. 13 w Auli Kolumbowej Uniwersytetu odbędzie się promocja na doktora wszech nauk leńskich p. Selię Schoffera i p. Jakóba Chaima Sohna.

SPRAWY SZKOLNE
— Włóczki muzyczne w Konserwatorium. W sobotę dnia 17 grudnia odbędzie się wieczór szkolny uczniów i uczennic Konserwatorium Muzycznego w Wilnie (ulica Końska 1).

Z POCZTY
— Depesze gratulacyjne. Poczynając od dnia 15 bm. do 2 stycznia wszystkie urzędy cztowotelegraficzne przyjmują depesze gratulacyjne z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku na specjalnych blankietach.

Z KOLEI
— Dyrektor Kolei Państwowych inż. Falkowski wyjeżdża na sobotę 17 grudnia w sprawach służbowych do Nowogródka.

rót p. dyr. Falkowskiego nastąpi w niedziele. Zniżki kolejowe dla młodzieży szkolnej i akademickiej. Wzorem lat ubiegłych władze kolejowe w czasie ferii świątecznych będą udzielały odpowiednich zniżek dla młodzieży akademickiej i szkolnej, udającej się na okres świąteczny do domów.

— Akademia ku czci Wyspiańskiego w KP.W. Staraniem Zarządu Okręgu Kolejowego Przystosowania Wojskowego w Wilnie odbędzie się w niedzielę 18 grudnia 1932 r. w gmachu Ogniska KP.W. przy ulicy Kolejowej Nr. 19 o godz. 19 uroczysta akademja ku czci Stanisława Wyspiańskiego z powodu 25-ciolecia Jego zgonu. Na program Akademji złoży się:

- 1) Zagajenie;
2) „Warszawianka” w wykonaniu orkiestry;
3) Dział koncertowy pod dyrykcją A. Czerńskiego;
4) Prelekcja o Wyspiańskim prof. Władysława Oszywy;
5) II akt „Wesela” w wykonaniu zespołu Ogniska KP.W. pod dyrykcją (kierownictwem) reżysera Teatrów Miejskich p. Bieleckiego.

Wstęp bezpłatny dla wszystkich.

GOSPODARCA
— Świadczenia przemysłowe. Termin wykupu patentów nie będzie przedłużony i upływa z dniem 31 grudnia r. b., w pierwszych dniach stycznia urzędy skarbowe rozpoczną kontrolę przedsiębiorstw.

ZEBRANIA I ODCZYT.
— Pegadanka artystyczna u Niezależnych Artystów Sztuk Plastycznych” urzędująca w dniu 18 grudnia r. b. o godz. 19,30 w lokalu Stow. Techników — Wileńska 33 — pogadankę artystyczną dla swych członków i sympatyków oraz wprowadzonych gości.

Program przewiduje referat mecenasa Bolesława Szyszakowskiego na temat „Plastyka w sztuce teatralnej” i szereg produkcji muzykaino-wokalnych w wykonaniu wybitnych sił artystycznych.

— Nadzwyczajne zebranie członków T-wa Lżywskiego odbędzie się w dniu 18 grudnia (niedziela) w lokalu T-wa Gimnastycznego „Sokol” przy ulicy Wileńskiej o godz. 3 (15), drugie o godz. 16 ważne przy wszelkiej ilości członków.

SPRAWY ŻYDOWSKIE
— Międzynarodowy zjazd absolwentów seminariów nauczycielskich. W dniach od 26 do 29 bm. w Wilnie odbędzie się I wielki zjazd jubileuszowy absolwentów seminariów nauczycielskich „Tarbut”. W zjeździe tym weźmie udział około 200 absolwentów nauczycieli z całej Polski. Z organizacji „Tarbutu” na Litwie otrzymano wiadomość, że na zjazd przyjeżdża liczna delegacja działaczy „Tarbutu” z Kowna, Kłajpedy, Koszard, Wilkomierza, Poniewieża, Szawel i t. p.

Również ma przybyć delegacja z Łotwy i Niemiec.

ZYCIE LITEWSKIE
— Tymczasowy Komitet Litewski podejmuje wielką akcję oświatową. Tymczasowy Litewski Komitet w Wilnie w porozumieniu z poszczególnymi kółkami oświatowo-społecznymi postanowił przystąpić do wielkiej akcji społeczno-oświatowej w Wilnie i na prowincji. Na terenie miasta ma być uruchomionych kilka czyteln, kółek literacko-nauczycielskich dla każdej z dzielnic. W kółkach tych prelegenci litewscy mają urządzać referaty, odczyty i t. p.

Również z wiosną rb. na prowincję ma wyruszyć zastęp wykwalifikowanych prelegentów - oświatowców, którzy przeprowadzą energiczną akcję społeczno - oświatową wśród młodzieży i starszych narodowości litewskiej. Akcja ta obejmie również cały powiat święciański, wileńsko-troki, grodzieński i lidzi.

Na ten cel Tymczasowy Komitet Litewski uzyskał już znaczne subwencje z Kowna.

RÓŻNE.
— 400 kandydatów na „króli”. Z dniem 15 grudnia upłynął termin podania na kolenowanie w okresie świąt Trzech Króli. Na „króli” zgłosiło się 400 kandydatów.

Kursy obrony przeciwgazowej. Organizowane przez Sekcję Związku Oficerów Rezerwy Okręgowego Urzędu Ziemińskiego i Oddziału Państwowego Banku Rolnego kursy

obrony przeciwgazowej zostały przerwane do dnia 13 stycznia 1933 r.

Po dn. 13 stycznia zapowiedziane są dalsze wykłady między innymi pp. dyrektora Romera, prof. Kisiela i innych prelegentów.

— Monopol tytoniowy ingeruje w sprawę budowy kioszków ulicznych. Dowiadujemy się, że w związku z budową przez Związek Inwalidów kioszków ulicznych w sprawę tę wkracza dyrekcja monopolu tytoniowego żądając wprowadzenia pewnych modyfikacji przy budowie. Między in. monopol tytoniowy żąda, by kioski były bardziej oszczędne niż przewidywał to projekt pierwotny.

Monopol tytoniowy uwzględniając fakt, że obecnie ze względu na kryzysowe czasy wielką ilość palaczy najchętniej nabywa tytoń za gotówkę w kioskach sprzedawanym poza papierosami i tyton.

Pierwszy transport kiosków, jak się dowiadujemy, ma być wykonany w początkach roku przyszłego.

KOMUNIKATY
— Ostre strzelanie. — Starostwo Grodzkie Wileńskie podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 17 bm. odbędzie się ostre strzelanie ze „Stokosów” w rejonie Pospieszka — Góry. Czas trwania strzelania od godz. 8—11.

Teatr i Muzyka
— Teatr Wielki na Pałance — gra dziś (17 grudnia) i jutro (18-go) kapitalną sztukę „Dzielnego wojaka Szejk” w interpretacji artystycznego tournée, które przyjechało do Wilna na gościnne występy, ze znakomitymi artystami, p. dyr. L. Czarnowskim i L. Wyrzemiem w rolach głównych. Ceny specjalne. Zniżki przez akademickich, nieważne, kredytówku po cenach pełnowartościowych.

— „Sprawa Dreyfusa” na sobotniej po południowej. Dziś, w sobotę, o godzinie 4 po poł. po raz pierwszy na przedstawieniu po południowym, dany będzie atrakcyjny, historyczny fakto-montaż „Sprawa Dreyfusa”, cieszący się niezwykłym powodzeniem.

— Piękny gest Teatru Wielkiego na Popołudnie. W niedzielę 18 grudnia o godz. 12 w poł. dana będzie przepiękna baśń „Niebieski płatek”, jako bezpłatne przedstawienie dla najbiedniejszych dzieci Wilna.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Popularne przedstawienia po cenach znizonych. Dziś ukażą się po raz 11-ty ciesząca się nieślawnym powodzeniem obfitująca w piękne melodie, operetka Kalmana „Fiolek z Montmartre”. W roli tytułowej wystąpi Janina Kulczycka, w otoczeniu całego zespołu artystycznego. Celem uprzyjemnienia tego widowiska szerzej publiczności — ceny miejsc zostały znizone.

— Niedzielną popołudniową. Jutro w niedzielę o godzinie 4 po poł. wystawiona zostanie po cenach znizonych melodiowa operetka Kalmana „Fiolek z Montmartre” z Janiną Kulczycką w roli tyt.

NA WILEŃSKIM BRUKU
KRADEŻ KIESZONKOWA U „BATA”.
Pelagia Arcynowicz zameldowała policji, iż w dniu wczorajszym w godzinach p. p. podczas jej pobytu w sklepie obuwia „Bata” przy ulicy Wileńskiej, nieznan sprawca skradł jej z kieszeni 40 zł. Powołana o wypadek policja wdrożyła dochodzenie. Jednego kieszonkowca oskarżonego o dokonanie tej kradzieży zatrzymano.

Sytuacja w garbarniach bez zmian. Zatarciem zainteresował się inspektor Pracy.

Sytuacja strajkowa w garbarniach wileńskich pozostaje nadal bez zmian. W dniu wczorajszym właściciele garbarni odbyli ponowną konferencję, na której zapadła uchwała zachowania nadal nieprzejmowanego stanowiska i nieuwzględnienia żądań strajkujących. Pracodawcy usiłują przelanować redukcję plac robotników od 15 do 30 procent i zmiany dotychczasowego systemu wynagrodzenia za pracę. Ządają oni mianowicie, by robotnicy otrzymywali zapłatę od przepracowanego dnia, a nie od sztuki, jak to miało miejsce dotychczas.

W dniu dzisiejszym w kwestji zatargu w garbarniach ingerować będzie Inspektor Pracy.

Konferencja kontrolerów ruchu.
W dniu 16 grudnia pod przewodnictwem naczelnika wydziału ruchu inż. Stefana Waleckiego odbyła się konferencja kontrolerów ruchu z całego okręgu Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie.

stowych w Wilnie. Na konferencji poruszo na sprawy wypadków kolejowych i bezpieczeństwa ruchu, w związku z czym powzięto bardzo dużo celowych i energicznych zarządzeń, zmierzających do zagwarantowania bezpieczeństwa ruchu na kolejach wileńskich. Konferencja rozpoczęła się o godzinie 10 rano i skończyła się o godzinie 15.

Pociągi świąteczne.
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, że w związku z przewidywanym wzmożeniem się ruchu pasażerskiego w okresie świąt Bożego Narodzenia będą w biegu od Wilna do Warszawy i z powrotem dodatkowe pociągi osobowe Nr. 714-a i 713-a, według następującego rozkładu jazdy:

Pociąg Nr. 714a — odjazd z Wilna dnia 22 grudnia o godzinie 20,15, Grodno — przyjazd 23,18, odjazd 23,28, Białystok — przyjazd 1,20, odjazd 1,50 dnia 23 grudnia, Warszawa Wileńska — przyjazd 5,40 dnia 23 grudnia.

Pociąg Nr. 713-a: odjazd z Warszawy Wileńskiej o godz. 21,45 dnia 23 grudnia, Białystok — przyjazd 1,00, odjazd 1,10 dnia 24 grudnia, Grodno przyjazd 2,46, odjazd 2,56, Wilno — przyjazd 6,05 dnia 24 grudnia.

Popierajcie Przemysł Krajowy
Dziś Wspaniały podwójny program!

HELIOS
Dziś! Przejob sezonu!
NAD PROGRAM: Atrakcje dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15. Na 1-szy seans ceny znizone.

PAN
Dziś! Wspaniały podwójny program!
Najpotężniejsze arcydzieło cieszące się nieślawnym powodzeniem. W wszystkich stolicach świata w wykonaniu fenomenalnej pary kochanków 2-miejscowa operetka

Hollywood
Dziś! Sensacja w Wilnie!
NAD PROGRAM: ATRAKCJE DŹWIĘKOWE. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15. Na 1-szy seans ceny znizone.

Świątówid
Dziś! Wielki podwójny program: 1) Gigant dźwiękowy, który wzruszył i zadziwił świat! Rewelacja arcydzieła gigant p. t. „Człowieka Małpy”, „Poganińska” i „Trader Horna”. W roli głównej Monte Blue i Raquel Torres. 2) Nieśmiertelna Przepiękne orje opera St. Moniuszki HALKA w wykonaniu

Znawcy przekonałi się, że „Mrożona Kamczatka” z Fabryki Cukierków i Czekolady I. Charmaca, Mił sierna 6 jest najlepsza! — Żądajcie wszędzie! — Cena 5 gr.

PROSEK KOGUTEK
DIA DOROSLYCH
USUWA NADUPORCZYWISZY BÓL GŁOWY

Magistrat m. Wilna ogłasza PRZETARG na dostawę pieczywa do szpitali miejskich i przytulku.

Oferty, ze wskazaniem ceny ryczałtowej lub % ustępstwa od cen rynkowych, należy składać do dnia 20.XII. 1932 r.

Ustny przetarg odbędzie się w tymże dniu o godz. 10 ej rano.

Stający do przetargu powinni złożyć wadium w wysokości 300 zł.

Przyjmowanie ofert i udzielanie informacji uskuteczni się w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna (Dominikańska 2, pokój 5).

Magistrat m. Wilna.

Widzowie żądają od obrazów filmowych scen tragicznych, wstrząsających, żeby opuszczając salę, czuli jeszcze w sobie ten tak miły dla nich dreszczyk. Podziwiają grę gwiazd filmowych i ich odwagę, nie zastanawiając się nad tem, że może właśnie ten obraz przyprawił o życie kogoś z „stunt man'ów”.

Wynagrodzenie za swą brawurę otrzymują oni naogół bardzo kiepskie. Przeciętnie ryzykują swoje życie za 25 dolarów. Za niesłychanie wysoki należy uważać zarobek 300 dolarów od tej krótkiej wizyty „na tańcu świat”.

KRÓL „STUNT MAN'ÓW”.
Bezspornie królem tych bezimiennych bohaterów sztuki filmowej jest Billy Jones. Kiedy kręcono w „Paramountie” „Dude Ranch”, Billy Jones miał za zadanie zeskoczyć z wozu, ustawionego wprost na szynach w momencie, gdy wjeżdża na niego lokomotywa z szybkością 100 kilometrów na godzinę.

Reżyser Frank Tuttle, znający brawurę Jonesa, zrobił na torze w odległości 150 stóp od wozu widoczny znak. „Gdy lokomo-

Wyrok sądowy na księżę za pobicie członka Związku Strzeleckiego.

W Adamowie, powiatu łukowskiego odbyła się rozprawa sądowa przeciw księżciu Bronisławowi Pasterskiemu z Samogoszczy i Konstantemu Sikorze z Radzyna o pobicie i znieważenie na zabawie młodzieży we wsi Talezyn członka oddziału Związku Strzeleckiego w Kocku, Józefa Barańskiego.

Akt oskarżenia zarzucał księżciu Pasterskiemu i Sikorze, że dopuścili się gwałtu na osobie strzelca Barańskiego przez pobicie i usunięcie go siłą ze wspomnianej zabawy i też przez niesławienie Związku Strzeleckiego do którego Barański należał, popełnił przewlekły niemię przestępstwo obrazy osobistej, — zarzucając Związkowi Strzeleckiemu wychowanie młodzieży w duchu komunistycznym i przestrzegając zebranych przed wstąpieniem do szeregów strzeleckich.

Sąd uznając winę oskarżonych za udowo dlonia, skazał Bronisława Pasterskiego na 2 tygodnie aresztu lub na sto złotych grzywny, a księdza Konstantego Sikorę na tydzień aresztu lub pięćdziesiąt złotych grzywny. — (Iskra).

W ŚRÓD PISM.
— Nowy numer „EPOKI”. Wyszedł Nr. 12 tygodnika „EPOKA” i zawiera treść następującą:

Wydarzenia i dokumenty: Wielki dokument. Długi i raty. Bez opozycji. W klasztorze Hiszpanji. Poradnie przeciwzwołnowe. Po obu brzegach Atlantyku. Kontrola produkcji. — M. Barski: Prawda o zajęciach genoskich. H. Lukrec: Wielkie trzaskawicy. — Janina Strzelca Reformy wakacyjna. — Wład: Człowiek, który się orientuje. — Wacław Rogowicz. Gdzie jest ojczyzna jerużyty? — Olga Ustupka: „Śmiercią wszystko zbawie”. J. Metallman: O współczesnej filozofii polskiej. — Lucjus: Ideały kultury a prądy społeczne. — St. Gr.: Przegląd polityczny. — Listy do „Epoiki”. — Odpowiedzi redakcji.

Redakcja i administracja Warszawa, ul. Okólnik 11.

— Ukazał się numer 42 tyg. „Kobieta Współczesna”. Art. wstępny p. S. Philipsona p. t. „Świat w chaosie”, dalej z cyklu amerykańskiego „Ja i Ty” K. Muszalskiego, „Narodowość Kobiety Zamejnej” I. Jabłowskiej, ciekawa nowelka p. L. „Turban i Dżika” M. Kuncewiczowej, sprawozdanie z Salonu Zachełny p. Samolhowej. Dalej wystawa Hafłowa ludowych, dalszy ciąg powieści „Przygoda w Nieznanym Kraju” Aneli Grzyckiej.

CENY KRYZYSOWE: BALKON 40 gr. i 49 gr., PARTER 75 gr. i 85 gr.
Dziś! Dobranoc Wiedniu!
NAD PROGRAM: Atrakcje dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15. Na 1-szy seans ceny znizone.

Blaski i cienie miłości
Jedna noc na Rivierze

Wołga.. Wołga..
NAD PROGRAM: ATRAKCJE DŹWIĘKOWE. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15. Na 1-szy seans ceny znizone.

BIAŁE CENIE
NAD PROGRAM: ATRAKCJE DŹWIĘKOWE. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15. Na 1-szy seans ceny znizone.

Wilenkin
Meble
Gabinet Dentystyczny Z Lipszycy

Dr. GINSBERG
choroby skórne, wene ryczne i moczopłotowe
Wileńska 3 tel. 587.
od go. 9—1 i 4—

Dr J. Bernstejn
choroby skórne, wene ryczne i moczopłotowe
Mickiewicza 28, m. 5
przyjmuje od 9—1 i 4—8
Z. W. P.

Akuszerka
Matia Lamezowa
przyjmuje od 9 do 7 wia.
ulica Karłowicza 7, m. 5
W. Z. P. Nr. 59 8570

Akuszerka
M. Brzezina
przyjmuje bez przetwy
przeprowadziła się
Zwierzyńc. Tom. Zana.
na lewo Giedminowską
ul. Grodzka 27.
W. Z. Nr. 3099

Akuszerka
Śmiałowska
przeprowadziła się
na ul. Orzechowskiej 3—12
(Rz. Mickiewicza)
tamże gabinet kosmetyczny, usługa zabiegów, brodawki, kuracja i wagi.
W. Z. P. 48 892

Gwiazdy i bezimienni bohaterowie filmu.

GRETA GARBO.
„Greta Garbo jest jedną z niezliczonych osób, jakie znam, na których można w zupełności polegać. Tajemnicę jej powodzenia stanowi w rzeczywistości fenomenalna umiejętność koncentracji przy pracy przed filmującą kamerą. Ta kobieta posiada może mniej temperamentu, niż inne gwiazdy, z którymi miałem do-

li olbrzymie triumfy w związku z światowym powodzeniem głośnego filmu „Ludzie w Hotelu”.

„Gdy Greta Garbo oświadcza, że jest zmęczona i że chce iść do domu — jest już istotnie zmęczona do ostatecznych granic. Jej zachowanie się przy pracy od rana do późnego wieczora jest tego rodzaju, że wciąż tylko — mówi Goulding — muszę podziwiać



GRETA GARBO w fenomenalnym filmie „LUDZIE W HOTELU”



GRETA GARBO w karykaturze w swoim najgłośniejszym filmie „Ludzie w Hotelu”.

tychczas doczytania, ale ma ona natomiast pewne i nieomylnie przeczuć tego, jak publiczność będzie reagowała na każdy jej gest, na każde słowo”.

Tak mówi reżyser Edmund Goulding, który współpracował już ze znakomitą Szwedką przy „Annie Kareninie” i który teraz wspólnie z nią dzie-

muszą się odznaczać niezwykle odważą i pogardą śmierci.

Za każdym razem patrzy jej w oczy, przyzywają ją si powoli do tej nieodstępnej towarzyski... i gina jeden po drugim. Korporacja ta nie może narzekać na przepalenie swych kadr. Praca zawodowa otwiera ciagle wolne miejsca dla nowego narybku.

Wystarczy jedna sekunda spóźnienia czy omyłka w skoku o jeden centymetr, a „stunt man” zmiażdżony jest przez pociąg czy samochód lub spada z aeroplanu. Zależy, co za rolę gra.

Widzowie żądają od obrazów filmowych scen tragicznych, wstrząsających, żeby opuszczając salę, czuli jeszcze w sobie ten tak miły dla nich dreszczyk. Podziwiają grę gwiazd filmowych i ich odwagę, nie zastanawiając się nad tem, że może właśnie ten obraz przyprawił o życie kogoś z „stunt man'ów”.

Wynagrodzenie za swą brawurę otrzymują oni naogół bardzo kiepskie. Przeciętnie ryzykują swoje życie za 25 dolarów. Za niesłychanie wysoki należy uważać zarobek 300 dolarów od tej krótkiej wizyty „na tańcu świat”.

KRÓL „STUNT MAN'ÓW”.
Bezspornie królem tych bezimiennych bohaterów sztuki filmowej jest Billy Jones. Kiedy kręcono w „Paramountie” „Dude Ranch”, Billy Jones miał za zadanie zeskoczyć z wozu, ustawionego wprost na szynach w momencie, gdy wjeżdża na niego lokomotywa z szybkością 100 kilometrów na godzinę.

Reżyser Frank Tuttle, znający brawurę Jonesa, zrobił na torze w odległości 150 stóp od wozu widoczny znak. „Gdy lokomo-

tywa wjedzie na znak, zrobiony przemennie, będziesz skakał”, zapowiedział mu.

Jeden z przyjaćli króla „stunt man'ów”, obserwujący wówczas minę Jonesa, zdał sobie odrazu sprawę, że tenże nie zamierza skorzystać z wskazówek reżysera i gotów skakać o wiele bliżej pociągu. Zrobił mu więc inny znak, już tylko na 50 stóp od wozu, prosząc go o zaklinanie, by skakał najpóźniej w momencie, gdy lokomotywa wpadnie na ten bliższy wozu znak na torze.

Jones na wszystko się zgadzał. Któż jednak opisz przeżarcie obecnych, kiedy widzieli jak lokomotywa z szaloną szybkością minęła obydwa znaki, a Jones jeszcze nie skoczył. Słabsi zamknęli oczy, żeby nie widzieć miażdżonego przez rozpedzoną maszynę człowieka. Kamiień spadł jednak z piersi obserwujących tę scenę. W ostatnim ułamku sekundy, razem już prawie z kawałkami miażdżonego wozu, wielki Bill skoczył i wyrwał się śmierci.

Scenę tę podziwiali potem tłumy na obu półkulach, dziwiąc się sprytnymi trickami reżyserskiemu. A przecież nie był to trick, lecz człowiek ryzykował swoje życie dla nędznego zarobku.

MIEDZY NIEBEM A ZIEMIĄ NA STRUNIE FORTEPIANOWEJ
Tak zwany „stunt” to tylko kawałek staja doskonałej orientacji w czasie i przestrzeni. Żeby pracować w tym zawodzie, trzeba posiadać ową orientację w o wiele wyższym stopniu, niż to zachodzi u człowieka normalnego. Tak przynajmniej twierdzi B'ill Jones, który posiada ją niezwykle rozwiniętą.

Niesamowite te zdolności „Billy’ego znalazły się głośnie nie tylko w obrazie „Hot News”, którego część akcji rozgrywa się na drapaczu chnuur.

Billy wraz z innym „stunt manem” zawieszony był między niebem a ziemią na... strunie od fortepianu. Znaną jest wytrzymałość strun fortepianowych na ciężar, ale ciężar nieruchomości. W razie wykonywania jakichś ruchów wytrzymałość to mocno maleje.

W rezultacie obaj „stunt mani” znaleźli się o włos od śmierci, albowiem towarzyszył Billy’ego, zawieszony właśnie głową na dół, w środku roli dostał nagle napadu kaszlu.

„Podaj mi rękę” — wrzasnął w rozpacz na Jonesa. Ten usłuchał chwycić go za rękę, jednakże nieszczytny towarzyszy spocił się gwałtownie z emocji i ręce miał zupełnie oszlizłe.

Wtedy Billy chwycił go za włosy i tylko w ten sposób obydwoj się uratowali, bo struna pod wpływem kaszlu biednego „stunt mana” groziła każdej chwili pęknięciem, aby wyeksplodować swój ludzki ładunek z wysokości 150 metrów na twardy bruk ulicy. Byłoby dwa nowe miejsca wolne w korporacji zastępców „gwiazd”.

Pomimo wszystko humor nie opuszcza tych naprawdę dzielnych ludzi. Gdy Billy pokazał swemu towarzyszowi kępkę włosów wyrwanych z jego czupryny, został zwymyślany: „Ładnieś mnie urządził, łobuzie”.

W środowisku kinowym przyjęło się przysłowie, że „stunt mani” muszą gnać, ażeby gwiazdy mogły żyć. (i. n.)